Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER
Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II — Łódź, niedziela 22 września 1946 r. — Nr 261 (331)

3-letni plan odbudowy
życia gospodarczego Polski
przedłożył Rząd Krajowej Radzie Narodowej

WARSZAWA (PAP). 2-gi dzień obrad 11 sesji KRN rozpoczął się o godz. 10.25. Na wstępie zabrał głos Prezydent ob. Bierut, uprzedzając w związku z godnym pożałowania incydentami, jakie się ujawniły w czasie wczorajszej dyskusji nad sprawozdaniem komisji skarbowo-budżetowej, przede wszystkim publiczność, że nie ma ona prawa w parlamencie wyrażać swych uczuć, czy to sympatii, czy antypatii w stosunku do obrad. Publiczność może korzystać z sali tylko po to, żeby obserwować obrady. Prezydent prosi przewodniczących klubów poselskich, żeby zaapelowali do posłów, że w każdym parlamencie obowiązuje bezwzględne posłuszeństwo wobec przewodniczącego. Przechodząc do punktu 3-go porządku dziennego: referat komitetu ekonomicznego Rady Ministrów o planie odbudowy gospodarki Polski w latach 1946—1949, Prezydent stwierdza, że referat składa się z trzech części. Dla wygłoszenia pierwszej części udziela głosu przewodniczącemu komitetu ekonomicznego Rady Ministrów — ministrowi przemysłu ob. Mincowi. Minister Minc mówi między innymi:

Hamulce postępu

Rząd przedkłada dziś Krajowej Radzie Narodowej projekt uchwały w sprawie narodowych planów gospodarczych i planu odbudowy gospodarczej w okresie od 1 stycznia 1946 roku do 31 grudnia 1949 r. Jak widać z tytułu projektu uchwały, chodzi o sprawę przekraczającą swoją wagą okres najbliższych 3 lat. Chodzi o stwierdzenie, że sytuacja dojrzała do pełnej realizacji systemu planowego kierownictwa i planowej działalności w gospodarstwie polskim. Chodzi, jak to formułuje projekt ustawy, o ustalenie zasad działania w gospodarstwie narodowym w oparciu i w ramach narodowych planów gospodarczych. Zgłoszony projekt uchwały jest logicznym wynikiem tych głębokich reform gospodarczych i społecznych, które dokonane zostały w Polsce.

Przeto aby planować w założonym i pożądanym kierunku rozwój gospodarstwa narodowego i po to, żeby tym gospodarstwem planowo kierować, trzeba po pierwsze, żeby nie było w gospodarstwie narodowym silnych ośrodków, przeciwstawnych w samym swoim założeniu i w samej swojej naturze, planowanemu działaniu gospodarczemu w interesie narodu. Trzeba innymi słowy, żeby nie było w gospodarce narodowej obszarników i wielkich kapitalistów, trustów i karteli potężnych banków prywatnych i dominacji kapitału zagranicznego. To zadanie zostało w Polsce chlubnie wykonane przez szerokie masy pracujące, które zmiotły obszarników i wielkich kapitalistów.

Model Gospodarczy Polski

Żeby planować w założonym i pożądanym kierunku rozwój gospodarstwa narodowego, trzeba, żeby w ręku państwa i działającej ręka w rękę z państwem spółdzielczości znalazły się dźwignie dostatecznie silne dla puszczenia całego wielkiego i skomplikowanego organizmu gospodarczego w planowy ruch. Takie dźwignie w tej chwili posiadamy w postaci silnej pozycji państwa w wielkim i średnim przemyśle, w transporcie, bankowości, w handlu zagranicznym, w organizacji zbytu artykułów przemysłowych. Taką dźwignię w tej chwili posiadamy również w postaci rosnącej systematycznie i usprawiedliwiającej się, mimo wielkich trudności, pozycji spółdzielczości w handlu wewnętrznym przetwórstwie przemysłowym, bezpośrednio ze spożyciem związanym.

Oto dlaczego zgłoszona dziś uchwała z dnia 21 września przychodzi jako dalszy ciąg dekretu o reformie rolnej i ustawy o unarodowieniu przemysłu.

W ten sposób uchwała z dnia 21 września nabiera zasadniczego ustrojowego znaczenia i jest podstawowym ogniwem szeregu aktów prawnych, określających **zręby modelu gospodarczego i społecznego nowej Polski.** Jak wiadomo, model gospodarczy nowej Polski przyjęto i słusznie przyjęto, dzielić na trzy podstawowe sektory: państwowy, spółdzielczy i prywatny.

Jest rzeczą jasną, że forma, zakres, metody, efektywność planowania są dla każdego z tych sektorów różne. Dla sektora państwowego będzie to metoda bezpośredniego oddziaływania. Skoncentrowana wola narodu, zamknięta w planie gospodarczym i przekazanie w formie obowiązującego aktu prawnego do wykonania państwowym kopalniom, państwowym fabrykom, państwowym hutom, państwowym organizacjom transportowym i handlowym. Oto forma planowania i planowego kierownictwa w sektorze państwowym.

Sektor spółdzielczy w naszym modelu gospodarczym jest sektorem rządzącym się autonomicznie i samorządnie i dlatego nie może być tu mowy o tej formie planowania, którą mamy w zakresie sektora państwowego. Może być mowa jedynie o sporządzaniu przez sektor spółdzielczy własnych planów gospodarczych na podstawie dyrektyw i wytycznych planu narodowego, planów zharmonizowanych w swoim ostatecznym efekcie z planem sektora państwowego.

Jeżeli chodzi o sektor prywatny wreszcie, to rzecz jasna, że w tym sektorze, który obejmuje miliony indywidualnych gospodarstw chłopskich i setki tysięcy przedsiębiorstw rzemieślniczych, sklepów, warsztatów, drobnych fabryk, nie może być mowy o planowaniu we właściwym tego słowa znaczeniu. O planowaniu

(Dokończenie na str. 2-ej)

* * *

Dziś przybywa do Łodzi, dla dokonania aktu promocji oficerów naczelny Dowódca Wojska Polskiego, Marszałek Michał Rola - Żymierski. Łódź robotnicza, miasto świadomości politycznej polskiego proletariatu, największe w kraju skupienie zdrowej, postępowej myśli socjalistycznej, powita w swoich murach człowieka, który stoi na czele odrodzonego Wojska Polskiego, armii której korpus oficerski opierający się na synach proletariatu miast i wsi, serdecznymi węzłami związany jest z życiem, pracą i walką polskiej klasy robotniczej.

Dlatego czerwone sztandary, które dzisiaj powiewać będą nad głowami uczestników tej uroczystości, nie będą tylko symbolem znamionującym spotkanie wojska z proletariatem, one będą dowodzić tej wielkiej prawdy historycznej naszej epoki z której jasno wynika, że idea demokracji, postępu i sprawiedliwości społecznej zatacza coraz większe i szersze kręgi, ona udowodni, że życie przekreśliło w Polsce Niepodległej i zniosło raz na zawsze przepaść, która sztucznie była kopana między wojskiem wykonywującym rozkazy swoich dowódców oddanych sprawie kliki i klas posiadających, a proletariatem, któremu łaskawie zezwalano na wkładanie munduru wojskowego w obliczu wojny i grożącego niebezpieczeństwa, zamykając przed nim równocześnie wszelkie możliwości zdobycia stopni oficerskich.

Dzisiejsza Armia, której trzon oficerski opiera się na wypróbowanych żołnierzach idei demokratycznej — tworzy równocześnie najpewniejszą obronę bezpieczeństwa i całości Rzeczpospolitej, jak i gwarancję pokoju wewnętrznego, tak bardzo potrzebnego dla utrwalenia wszystkich zdobyczy ludowych.

Dlatego, serdecznie i gorąco witamy Naczelnego Dowódcę i nowych oficerów, którzy świadomi swojej roli i zaszczytnej służby, potrafią zrozumieć gorące uczucia wdzięczności polskiego proletariatu, — najofiarniejszej warstwy społecznej odrodzonej Rzeczypospolitej.

Wallace nie rezygnuje
z walki o zmianę polityki USA
Nowe wystąpienie ministra handlu St. Zjednoczonych

WASZYNGTON, (PAP). — W kilka godzin po rezygnacji, minister Wallace wygłosił przemówienie przez radio.

W dążeniu do wyjaśnienia nieporozumień, wynikłych na tle przemówienia, wygłoszonego w Nowym Jorku, Wallace podkreśla, że w całej rozciągłości podtrzymuje głoszoną zasadę „Niepodzielności świata" i wypowiada się przeciwko wszelkiego typu imperializmowi.

Zdaniem Wallace'a **„wygranie pokoju ma większe znaczenie, niż wszelkie względy polityki partyjnej. Od powodzenia czy niepowodzenia polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych zależeć będzie życie czy śmierć naszych dzieci, czy wnuków. Zależeć będzie istnienie lub zniszczenie ludzkości i świata".**

Wzywając wszystkich do uznania za „święty obowiązek walkę o pokój" — Wallace oświadczył, że decyzja prezydenta Trumana zwalnia go od złożonego w środę ubiegłą przyrzeczenia nie wygłaszania przemówień do końca konferencji pokojowej.

Wallace dodał, że dalekie mu są myśli o dwóch światach. Stale i z najgłębszym przekonaniem wysuwał zasadę świata niepodzielnego, bez którego nie może być mowy o pokoju. Wallace chce raz na zawsze wyjaśnić, że jest przeciwny wszelkim typom imperializmu i agresji, niezależnie od tego, jakiego są one pochodzenia.

Wallace twierdzi, że prawa małych narodów muszą być wzięte pod uwagę, podobnie, jak to miało miejsce w polityce państw zachodniej półkuli w okresie polityki dobrosąsiedzkich stosunków, prowadzonej przez Roosevelta.

Strajk morski w Stanach Zjednocz. zakończony

NOWY JORK (PAP). Strajk marynarzy w Stanach Zjednoczonych został zakończony w piątek wieczór.

Marszałek Żymierski
gościem robotniczej Łodzi

Dziś zaszczyci nasze miasto swą obecnością NACZELNY DOWÓDCA WOJSKA POLSKIEGO MARSZAŁEK POLSKI MICHAŁ ŻYMIERSKI który dokona promocji absolwentów Centr. Szkoły Oficerów Pol. Wych.

Wzywamy społeczeństwo m. Łodzi do masowego udziału w powitaniu Marszałka Polski oraz w defiladzie.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

Godz. 10.00 – Zbiórka organizacji politycznych, społecznych, młodzieżowych wraz z pocztami sztandarowymi na boisku WKS. (Pl. 9-go Maja).

Godz. 11.00 – Powitanie Marszałka.

Godz. 11.15 – Promocja.

Godz. 12.45 — Przemówienia.

Godz. 13.15 – Wymarsz jednostek W. P. oraz delegacji i pocztów sztandarowych ulicami: 6-go Sierpnia, Aleje Kościuszki, Bandurskiego do Piotrkowskiej.

Godz. 14.30 — Defilada przed Marszałkiem Polski.

Rozwiązanie defilady na Placu Wolności.

Komitet Obywatelski Przyjęcia Marszałka Polski w m. Łodzi.

Losowanie trzeciej Akcji Premiowej „Kuriera Popularnego"
dla młodzieży szkolnej

W dniu wczorajszym w lokalu administracji „KURIERA POPULARNEGO" odbyło się losowanie III akcji premiowej „Kuriera Popularnego" dla młodzieży szkolnej. W przepełnionej sali dziatwa szkolna czekała w podnieceniu na wynik losowania. W rezultacie trzysta dzieci zostało nagrodzonych wartościowymi premiami.

Poczynając od poniedziałku administracja „Kuriera Popularnego" będzie rozdawała wylosowane premie, ogłaszając jednocześnie codziennie na łamach naszego pisma wykaz imienny osób, które zdobyły nagrody.

Wśród wygranych znajdują się: wieczne pióra, automatyczne ołówki, tornistry, komplety przyborów piśmiennych i t.d.

Mimo protestu Danii
wyspy Owcze ogłosiły swą niepodległość

KOPENHAGA (PAP). Niepodległościowa partia na Wyspach Owczych wysunęła w parlamencie projekt utworzenia tymczasowego urzędu administracyjnego na wyspach, które w końcu ub. tygodnia uchwaliły oderwanie się od Danii. Do urzędu administracyjnego ma wejść po dwóch przedstawicieli z każdej partii. Do czasu przeprowadzenia przez nowoobrany parlament rokowań z rządem duńskim w sprawie całkowitego uniezależnienia wysp, rada administracyjna będzie zwracała się do rządu duńskiego o aprobatę tej decyzji.

Rząd duński złożył deklarację, w której protestuje przeciwko jednostronnemu ogłoszeniu niepodległości wysp Owczych przez przewodniczącego miejscowego parlamentu. Rząd duński podkreśla, że zmiana legalna w dotychczasowym stanie rzeczy na Wyspach Owczych może nastąpić jedynie na drodze rokowań pomiędzy parlamentem Wysp Owczych a władzami duńskimi.

Oświadczenie rządu duńskiego zyskało aprobatę wszystkich partii politycznych w Danii.

PRZED EGZAMINEM

Kraj nasz po raz pierwszy od czasu zdobycia ostatniej niepodległości będzie miał możność w powszechnym głosowaniu przy wyborach sejmowych, zadecydować o obliczu swojej reprezentacji parlamentarnej. Wiemy, że akt ten został u nas poprzedzony manifestacją woli społeczeństwa, wyrażonej żądaniem jednoizbowego parlamentu, przekreślenia działania drugiej izby, która — jak dowiodła praktyka i nasze doświadczenia była często hamulcem normalnych prac sejmowych, a prawie zawsze wyrażając opinię klas posiadających — torpedowała wszystkie słuszne ustawy mające na celu obronę interesów ludu pracującego miast i wsi.

Wkraczając w okres przedwyborczy, który zawsze siłą rzeczy jest nasileniem działalności politycznej w kraju, musimy sobie dokładnie zdać sprawę z okoliczności, jakie towarzyszą pierwszym w Polsce Niepodległej wyborom, musimy pamiętać, że młoda państwowość polska zrodzona z wielu ciężkich i mozolnych lat nieubłagalnej walki z faszyzmem, nie może sobie pozwolić na nadmierne zaostrzanie tarć partyjnych, na bezproduktywne marnowanie energii, tak bardzo potrzebnej w okresie odbudowy zniszczeń i ruin spowodowanych wojną.

Okres wyborów wypada również w momencie — i o tym nie wolno nikomu zapominać — kiedy kapitał międzynarodowy sięgający swoimi wpływami w rządy wielkich mocarstw, robi wszystko aby jaknajszybciej odrodzić powalony na łopatki imperializm niemiecki. Jego odrodzenie, powrót do dawnej zbrodniczej świetności odbywać musiałby się już w początkowej fazie naszym kosztem. Stąd ataki na nasze Ziemie Zachodnie, stąd wykrętne i pełne obłudy interpretacje jasnych i wyraźnych uchwał poczdamskich, stąd również jezuicka troska o to czy zagospodarować potrafimy ziemie, które potrafiliśmy krwią własną zdobyć i na zawsze połączyć z Macierzą.

Co oznaczają następne etapy uaktywnienia żarłoczności germańskiej wiemy z niedalekiej przeszłości i doświadczeń, którymi nas uraczono. Niewątpliwie jednym z argumentów, które pozwalają już dzisiaj, więc w tak krótki czas po pogromie hitleryzmu występować przeciwko nam na arenie międzynarodowej — to pobożne rachuby na rozbicie naszej jedności narodowej, to nadzieja na brak solidarności w kraju, to wreszcie umiejętne i systematyczne podsycanie wszelkich ośrodków wrogich demokracji i wolności. Niejednokrotnie przekonaliśmy się już o tym, co zdziałać może jedność narodu, w obliczu wielkich wydarzeń, chodzi tylko o to, aby i obecnie te wydarzenia nie były lekceważone.

Świadomość polityczna naszego Narodu wzmogła się i wzrosła niewątpliwie w ostatnich czasach. Już dzisiaj i często jesteśmy odporni na demagogiczne frazesy i chwyty przedwyborcze, aby mogły one z powodzeniem być stosowane. Nauczyliśmy się po latach ciężkich i trudnych myśleć realnymi kategoriami, rozpoznawać programy i ludzi po faktycznych osiągnięciach i czynach. Obóz demokracji polskiej, który na wstępie siłą faktu posługiwać się musiał deklaracjami i zapowiedziami, dzisiaj legitymuje się już poważnym i niezaprzeczalnym wkładem. Można wiele rzeczy krytykować, można mieć zastrzeżenia odnośnie szeregu dziedzin, których funkcjonowanie trzeba usprawnić, ale nie da się przekreślić faktów, które już zaistniały i nabrały prawa obywatelstwa w ugruntowanym ustroju demokratycznym.

O tym muszą i napewno będą pamiętać masy wyborców polskich, o tym pamiętać muszą ci, którzy ubiegać się będą o zaufanie wyborców — te rzeczy powinni mieć przed oczyma ludzie, którzy wezmą udział w batalii poprzedzającej dzień wyborów.

Kiedy piszemy te słowa, nie znamy jeszcze ostatecznych decyzji, nie wiemy jak ukształtują się stosunki, czy obóz demokratyczny w Polsce stanowić będzie granitowy blok, dający swoją postawą najlepszą odpowiedź wszystkim wrogom naszej niepodległości i całości naszych granic, czy też wbrew zdrowej logice i interesom Państwa, okres przedwyborczy obfitować będzie w momenty najzacieklejszego zwalczania się poszczególnych ugrupowań. W każdym razie zarówno sytuacja międzynarodowa jak i dobro kraju i jego obywateli wymaga w tej chwili wielkiego umiaru, poczucia odpowiedzialności i rozsądku politycznego.

Wybory, są zawsze obok swojego zasadniczego charakteru, również sprawdzianem kultury narodowej, są dowodem dojrzałości politycznej i manifestacją dobrze pojetego patriotyzmu, dlatego ten egzamin klasa robotnicza Polski, podstawa i fundament jedności całego Narodu — musi zdać bez zastrzeżeń.

ARTUR KARACZEWSKI

3-LETNI PLAN ODBUDOWY

Drugi dzień obrad K. R. N.

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

takim, jak my je rozumiemy dla sektora państwowego, czy chociażby spółdzielczego. Wpływ państwa będzie się tu wyrażał w zarządzeniach polityczno - gospodarczych i w oddziaływaniu na sektor prywatny w drodze skomplikowanego mechanizmu pasów transmisyjnych polityki cen, polityki regulacji rynku, polityki inwestycyjnej, polityki finansowej, polityki podatkowej i t.d.

Dlaczego nowy projekt

Następne pytanie: **dlaczego dopiero teraz rząd przychodzi przed KRN z projektami, dotyczącymi podstawowych koncepcji planowania? Plan nie mógł powstać nagle i w sposób niespodziewany. Plan nie mógł być oderwany od długich przygotowań teoretycznych i praktycznych.**

Wytyczne planu ogólnego poprzedziła długa praktyka planów odcinkowych. Pierwszym takim planem była uchwała Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1945 r. dla przemysłu węglowego. Dla przemysłów, podległych Min. Przemysłu — I kwartał 1945 r. przeszedł już jako kwartał planowania. Najpierw plan obejmował tylko zagadnienie produkcji i zatrudnienia, następnie został rozszerzony na zagadnienia zaopatrzenia surowcowego i technicznego. W II półroczu 1946 r. do zakresu planowania przemysłowego wchodzą już koszty własne i główne rudymenty planu gospodarczego i finansowego. Równolegle do odcinkowych planów w przemyśle, rozwijają się odcinkowe plany innych resortów. Powstał plan odbudowy portów. Powstał plan osiedlenia i odbudowy przemysłu na ziemiach zachodnich. Powstały plany akcji siewnej i żniwnej. Powstał tego lata plan zbytu produkcji przemysłowej, skierowanej na wieś, powstały plany dostaw artykułów rolniczych przez państwo w drodze funduszu aprowizacyjnego. Został przyjęty plan inwestycji 9-cio miesięczny. Powstał i urzeczywistniał się plan rozbudowy sieci spółdzielczej. Mamy więc do czynienia z masą, narastającą masą planów odcinkowych różnej precyzji i różnego czasokresu, ogarniającą teren za terenem. W jakim stopniu plany te były wykonywane, w jakim stopniu były potwierdzone przez rzeczywistość, oto pytania, które należy sobie postawić dzisiaj w momencie, kiedy zastanawiamy się nad ogólnymi zasadami planowania w nowej Polsce.

Dotychczasowe wyniki

Przytoczę parę przykładów, ilustrujących stopień wykonania planów na przebiegu 3 kwartałów. Na 1-szy kwartał 1945 r. produkcja węgla została zaplanowana w wysokości 7,480,000 ton, — plan został wykonany w ilości 8,969,000 ton, t.j. w 120,3 proc. W I kwartale r.b. plan górniczy został wykonany w 103 proc., w II kwartale w 105 proc. Plan produkcji nawozów sztucznych w I kwartale r.b. — 101 proc., w II kwartale — 108 proc. Plan produkcji cementu w I kwartale r.b. — 128 proc., w II kwartale — 109 proc. Plan produkcji stali w I kwartale 1945 r. 101 proc., w I kwartale r.b. 117 proc., w II kwartale r.b. — 116 proc. Plan produkcji maszyn rolniczych w I kwartale r.b. 114 proc. w II kwartale — 112 proc. Plan produkcji przędzy bawełnianej w I kwartale — 101 proc., w II kwartale — 93,8 proc. Plan produkcji tkanin wełnianych w I kwartale — 110,6 proc., w II kwartale — 98,1 proc.

Co wykazują te liczby? Wykazują one, że plany odcinkowe, które mieliśmy dotychczas, były planami nie odbiegającymi od życia. Były planami realnymi, planami na ogół wykonywanymi z tendencją do przewyżki. W ciągu jednego roku od września 1945 r. osiedlono 150,000 Polaków, robotników przemysłowych na terenach ziem zachodnich.

Jeszcze jedną wielką, niezmiernie cenną rzeczą było związane narastanie organów planowania. Te organy planowania, które powstały początkowo jako komórki planowania jesienią ub. r. zyskały organ naczelny, *Centr. Urząd Planowania. Szybki i* pomyślny rozwój tego organu, stanowi istotny i nieodzowny element przejścia od planów odcinkowych do planowania w skali ogólnokrajowej.

Warunki startu

Chciałbym postawić pytanie, jak wygląda ten poziom, od którego do naszych zadań startujemy. Na ocenie tego poziomu, nad jego stanem ciąży przede wszystkim problem kolosalnych strat wojennych, poniesionych przez Polskę. Jeżeli oszacować bezpośrednie straty wojenne Polski na 100 miliardów zł. przedwojennych, a jest to szacunek raczej skromny.

Cóż osiągnęliśmy w r. 1946 mimo tych strasznych zniszczeń wojennych? Osiągnęliśmy ok. 40 proc. produkcji rolniczej, ok. 70 proc. produkcji przemysłowej, ok. 50 proc. dochodu narodowego, wziętego jako całość w porównaniu do r. 1938. Uwzględniając zaś mniejszą liczbę ludności, osiągnęliśmy w przeliczeniu na głowę ludności ponad 55 proc. produkcji rolniczej, ok. 100 proc. produkcji przemysłowej i ok. 70 proc. jeśli chodzi o całość dochodu narodowego. Poważną rolę odegrały tu zalety naszego modelu gospodarczego, ale niewątpliwie odegrał tu poważną rolę olbrzymi wysiłek narodu.

Trzeba sobie uświadomić naszych górników, którzy pracują bez młotków odbudowy, bez lamp bezpieczeństwa na rwących się taśmach transporterów. Trzeba uświadomić sobie nasze huty, gdzie stare i nie odnawiane walce pracują na ostatnich obrotach. Trzeba uświadomić sobie ziemię naszych rolników, pozbawioną obornika, pozbawioną siły pociągowej, zarosłą często chwastami.

Podniesienie stopy życiowej

Jeżeli tak wygląda start do naszego planu, jeżeli tak można określić poziom, z którego wychodzimy, jeżeli tak wygląda punkt wyjściowy, to ten punkt wyjściowy musi nam narzucić nieodwołalnie centralną myśl planu.

Ta centralna myśl, mówiąc słowami projektu uchwały, to postawienie przed sobą zadania podniesienia stopy życiowej mas pracujących powyżej stanu przedwojennego (oklaski).

Do czego dąży plan w najgrubszym skrócie? **Dąży on do tego, ażeby w roku** 1949 było dość jedzenia, **dość ubrania, dość bielizny, dość obuwia, dość tytoniu.** Plan wychodząc z realnej rzeczywistości, nie stawia przed sobą jeszcze zagadnienia pełnego rozwiązania kwestii mieszkaniowej.

Ziemie zachodnie

Bez ziem zachodnich nie ma odbudowy gospodarczej Polski. **Bez ziem zachodnich nie ma Polski jako państwa suwerennego gospodarczo.** Dlatego w projektowanej uchwale mówimy, iż w okresie planu scalenie ziem odzyskanych z ziemiami dawnymi winno być w pełni przeprowadzone (oklaski). Jeżeli są głosy, które chcą kwestionować przynależność ziem zachodnich do Państwa Polskiego, to my w ramach naszego planu i planowej działalności, na te głosy odpowiemy wzmożonym potokiem ludzi na ziemie zachodnie, wzmożonym potokiem ziarna na ziemie zachodnie, wzmożonym potokiem kapitałów i materiałów inwestycyjnych na ziemie zachodnie, potokiem towarów i ludzi, który scali te ziemie zachodnie z starym krajem i uczyni z nich jednolitą gospodarczą potęgę (długotrwałe oklaski).

Środki realizacji

Plan w swoim założeniu, oparty jest o własne środki, przewiduje jednak import kapitałów zagranicznych w wysokości mniej więcej 20 proc. ogółu planowanych w inwestycjach sum. Czy to jest realne? Czy możemy liczyć na kontakty z zagranicą, na skromny chociażby przypływ kapitałów zagranicznych, czy możemy liczyć w obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej, najeżonej poważnymi trudnościami i nabrzmiałej poważnymi komplikacjami?

Narodowy plan gospodarczy, z którym przychodzimy przed Izbę, jest przede wszystkim planem odbudowy.

Jest planem wymagającym wprzęgnięcia w dzieło planu milionów zajętych już w produkcji ludzi i wprzęgnięcia w dzieło planu setek tysięcy nowych ludzi, którzy przyjdą *do produkcji*. Ten ktoby myślał że taki plan można wykoncypować, przeprowadzić i ugruntować tylko odgórnie, będzie się mylił. Ten plan dla milionów wymaga współpracy i pomocy milionów.

W swym przemówieniu, poświęconym analizie projektu rządowego Prezes CUP — powiedział między innymi:

Prezes CUP mówi

Cele planu, scharakteryzowanego przed chwilą, to przede wszystkim podniesienie dochodu społecznego o 100 proc. w stosunku do okresu wyjściowego, podwojenie tego dochodu przy pomniejszonej przestrzeni, przy pomniejszonej ludności, następnie zaś wzrost dochodu konsumowanego na głowę w porównaniu z okresem przedwojennym — o 50 proc. Zadanie olbrzymie; zadanie tym większe, jeśli przypomnimy sobie, że dwudziestolecie między dwiema wojnami dało w porównaniu ze stanem przed ostatnią wojną poziom dochodu społecznego, jaki istniał w roku 1914. A więc zadanie większe na okres parokrotnie krótszy. Zadanie większe przy starcie w znacznym sensie gorszym, nie tylko przy starcie ze zniszczeniami, ale przy starcie cięższym w toku pierwszych lat samodzielnej gospodarki.

Unia Iraku i Transjordanii

na czele z Radą powołaną przez oba kraje

LONDYN, (PAP). — Specjalny korespondent „Times" donosi z Jerozolimy, że po powrocie z Iraku król Transjordanii Abdullach oświadczył, że Irak i Transjordania zamierzają wkrótce połączyć się unią. Szczegóły zostaną podane po ratyfikowaniu projektu przez parlament Iraku i Transjordanii. Król Abdullach zakomunikował korespondentowi brytyjskiemu, że Wielka Brytania jest powiadomiona o tych zamiarach. Korespondent dowiaduje się, że projektowana unia ma się opierać na zasadzie niepodległości obydwu państw. Sprawy wojskowe, polityka zagraniczna, oświata i sprawy celne administrowane byłyby wspólnie. Na czele unii ma stać rada, której członkowie zostaną powołani przez obydwa kraje. Rada zbierałaby się kolejno w Ammann i Bagdadzie dla rozpatrywania wszystkich wspólnych spraw.

Wkrótce rozpoczniemy drukowanie w naszym odcinku książki Heinza Pola o działalności

Piątej Kolumny niemieckiej

Książka ta, oparta na materiałach i dokumentach niemieckich, znajdujących się obecnie w bibliotekach amerykańskich, odsłania metody i kulisy niemieckiej akcji szpiegowskiej w okresie ostatniej wojny.

Problem o którym mówić należy
— nie tylko przy kawiarnianym stoliku

W pogwarkach towarzyskich pojęcie „wody sodowej w głowie" przeróżnych — większego lub mniejszego kalibru dygnitarzy jest tematem o ustalonej wartości rozrywkowej. Ile to bowiem śmiechu wywołać może jakiś tam — od siedmiu boleści — dyrektor, naczelnik, czy też starosta, któremu zakręciło się w głowie od... prawa podpisywania się pod pieczęcią, pod pieczęcią państwową, okrągłą — z orłem. Ileż zabawnych nieporozumień wywołuje taki pan — z niekończącej się galerii typków biurokratycznych, świetnie orientujących się — jak, w sposób formalny i legalny, można napsuć krwi swoim współobywatelom, i jak, w sposób mniej formalny i legalny — można przyczynić się do własnego dobrobytu.

Śmiechu bywa dużo — przy kawiarnianym stoliku, a rzecz warta nie śmiechu niestety, lecz poważnego zastanowienia się.

„Woda sodowa", uderzająca do jakżeż słabych głów ludzkich — to objaw nadzwyczaj smutny, a trzeba to z żalem przyznać, że jeśli nie powszechny — to w każdym razie dość częsty, by należało o tym mówić, i tę wodę w miarę możności... wypompowywać. Tym bardziej, że „gaz" z tej wody powoduje nie tylko podawanie trzech palcy — dawnym towarzyszom i przyjaciołom — lecz również szereg antyspołecznych, a czasem wręcz szkodliwych z punktu widzenia państwowego — posunięć. Tym bardziej, że działalność panów z „wodą sodową w głowie" dla obserwatorów od dołu, nie ogarniających całości, lecz zadawalających się właśnie oddolną perspektywą — była łączona znakiem równości z działalnością rządu i wszelkich władz państwowych, samorządowych i spółdzielczych wogóle.

Ciekawym przyczynkiem do tego zagadnienia jest artykuł w „Trybunie Wolności" p. t. „O odpowiedni styl życia". Dowiadujemy się z niego, że zdarzają się tacy dygnitarze, którym... nie wypada mieszkać w zwykłym, czynszowym domu, oni muszą mieć willę na własny użytek, i w tym celu — starcza im tupetu — żądają kredytu budowlanego. A co gorsza są tacy, którzy te ich roszczeania popierają. Dowiadujemy się dalej, że są inni, którzy na urlop — za państwowe pieniądze — biorą ciężarówkę dla przewozu... sportowego auta. Tak, o faktach tego rodzaju słyszeliśmy — i nie „Trybuna Wolności" była naszym pierwszym w tej mierze informatorem.

Autor wspomnianego artykułu — nawołuje swych partyjnych towarzyszy, aby tępili tego rodzaju szkodliwy „styl życia" — we własnych szeregach. Słusznie — każda organizacja partyjna ma obowiązek zwracania uwagi na tryb życia swych członków, jeśli jest on w kolizji z interesem społecznym lub państwowym. Ale zagadnienie i w szerszej należy postawić płaszczyźnie. Tępienie zwyrodnień, płynących z „sodowej wody" musi iść od samej góry, musi rozchodzić się kanałami — nie tylko partyjnymi, lecz organizacji społecznych, zawodowych, instytucji państwowych, samorządowych i spółdzielczych.

I nie tylko o zwyrodnienia, uderzające wręcz w interes społeczny nam chodzi, choć te są najszkodliwsze — chodzi nam również o te „trzy palce", podane na przywitanie przez „dygnitarza" dawnemu, nie obdarzonemu godnościami — towarzyszowi. Ten „trzy palcowy" styl, może jeszcze nie — życia, ale w każdym bądź razie — bycia — jest groźny. Jest zapowiedzią prób tworzenia nowej — warstwy „urzędowych" bubków, którym piastowany urząd wydaje się — nie społecznym obowiązkiem, ciężkim i odpowiedzialnym, lecz prywatną „magna charta libertatum" — wielką kartą ich praw i wolności.

Trzeba walczyć z tą kastą nuworyszów urzędowych, którzy usiadłszy na fotelu, w zacisznym gabinecie — zapomnieli, lub usiłują zapomnieć o drodze żmudnej, często bohaterskiej, która do tego fotela wiodła. Trzeba walczyć z tymi dygnitarzami, którzy zapomnieli, że z woli społeczeństwa piastują godność urzędową, i z woli społeczeństwa mogą jej być pozbawieni. I nie pomoże im wtedy na wyrywki wyuczony „protokół".

R. Lessel.

Wojska USA
wybierają się do Grecji?

ATENY (SAP). Admirał dowodzący flotą angielską na morzu Śródziemnym zaprosił greckiego ministra obrony Mavromichali, by wziął udział w zapowiedzianych manewrach eskadry — na statku admiralskim „Liverpool".

Prasa grecka pisze o możliwościach przybycia wojsk amerykańskich do Grecji. Informacja ta nie została potwierdzona.

Marynarze amerykańscy
wywalczyli sobie wyższe stawki

NOWY JORK (SAP) — Strajkujący marynarze, należący do Związków Zawodowych C. I. O. (Congress Industrial Organization) otrzymali wreszcie równe stawki płacy z marynarzami zrzeszonymi w Amerykańskiej Federacji Pracy (American Federation of Labour). Tym samym powinien zakończyć się strajk największej grupy marynarzy.

Decyzja ta nie dotyczy związków telegrafistów, kucharzy i stewardów, ani marynarzy Oceanu Spokojnego.

Tajemnica zawodowa dziennikarza
Jak Drew Pearson zdobył kopię listu Wallace'a

WASZYNGTON, (SAP). Dziennikarz Drew Pearson, który wystarał się o kopię listu Wallace'a do prezydenta Trumana, oświadczył że nie ma zamiaru wytoczyć wiceministrowi handlu procesu o zniesławienie.

„Wallace chciałby wiedzieć w jaki sposób otrzymałem jego list, — pisze Pearson — a przecież obowiązkiem każdego dziennikarza jest zachowanie tajemnicy źródeł informacyjnych".

Jedyne, co Pearson może powiedzieć, to stwierdzić, że kiedy Biały Dom otrzymał list Wallace'a zostało jeszcze sześć kopii, a to jest stanowczo za dużo, jeśli chce się w Waszyngtonie zachować jakoś sprawę w tajemnicy.

Wyjątkowa zręczność Churchilla
w mąceniu politycznych stosunków świata

LONDYN (SAP). Pisząc o zuryckiej mowie Churchilla, „Times" podkreśla, że chociaż Churchill jest człowiekiem, któremu nie brak doświadczenia i otoczony jest ogólnym szacunkiem, to jednak nie ulega kwestii, że w tej chwili nie odpowiada on za politykę swego kraju.

Jego projekt Stanów Zjednoczonych Europy jest wprawdzie bardzo interesujący, ale w danej chwili rząd brytyjski stara się przede wszystkim o rozwiązanie problemów politycznych najbardziej naglących.

„Times" zadaje pytanie, czy opinia francuska zgodzi się uczynić pierwsze kroki w kierunku utworzenia wielkiej rodziny europejskiej, co oznaczałoby związek Francji z Niemcami.

Gazeta dodaje, że Churchill wykazuje wyjątkowoą zręczność w mąceniu stosunków politycznych świata tak, jak chłopcy mącą wodę, rzucając kamienie, które długo ślizgają się po powierzchni, nim zatoną.

„Daily Telegraph" — pisząc o zaleceniu Churchilla, aby zlikwidować stary antagonizm francusko-niemiecki — nie widzi w tym nic niemożliwego... ale w Szwajcarii, gdzie oddawna Francuzi i Niemcy żyją w najlepszej zgodzie.

Dalecko idące żądania Anglii
w walce o naftę rumuńską

PARYŻ (SAP) — Komisja ekonomiczna dla Bałkanów i Finlandii rozpatrywała nadal w piątek rano bardzo delikatną i trudną kwestię zabezpieczenia interesów obywateli państw obcych, zaangażowanych w przemyśle naftowym Rumunii.

Delegat radziecki przeciwstawia się poprawce angielskiej, która brzmi: 1) Ma być dokonana naprawa, zamiana lub odszkodowanie mienia naftowego, uszkodzonego lub zniszczonego, 2) rząd rumuński zwróci wydatki (według obliczeń „umiarkowanych"), poczynione przez towarzystwa naftowe podczas wojny, 3) zniesione zostaną przepisy z roku 1942 o organizacji przemysłu naftowego w Rumunii, 4) utrzymane będą prawa, osiągnięte na zasadzie ustawodawstwa rumuńskiego, 5) przeprowadzone zostaną zmiany prawne, które pozwoliłyby kapitałowi zagranicznemu rozwinąć swobodną działalność „techniczną" w przemyśle naftowym Rumunii.

Delegat radziecki twierdzi, że art. 24 dostatecznie zabezpiecza mienie sprzymierzonych w Rumunii, a interwencje w rodzaju poprawki angielskiej są naruszaniem suwerenności Rumunii.

Delegat radziecki sądzi, że wymagania delegacji brytyjskiej mają chyba na widoku uprzywilejowanie grupy obcych kapitalistów w Rumunii, co byłoby sprzeczne z duchem Narodów Zjednoczonych i stanowiłoby niedopuszczalne wtrącanie się w życie gospodarcze Rumunii.

Bevin wrócił do Paryża
ale czy przekona opinię francuską?

LONDYN (PAP). Korespondent dyplomatyczny Reutera donosi, że brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin powrócił do Paryża po 2-tygodniowym pobycie w Londynie, poświęconym sprawom Palestyny. Pierwszym jego zadaniem będzie przywrócenie „ententy" pomiędzy Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi, podciętej przez przemówienie Wallace'a. Ustąpienie Wallace'a z rządu amerykańskiego, w piątek wieczór położyło kres niejasności. Wykazawszy pewną chwiejność prezydent Truman uznał wreszcie, że poglądy Byrnesa i Wallace'a nie dadzą się pogodzić w jednym rządzie i stanął po stronie Byrnesa. Pierwszym praktycznym zadaniem, oczekującym ministra Bevina w Paryżu, jest konieczność przekonania delegatów i opinii francuskiej, że przemówienie Churchilla nie było inspirowane przez rząd brytyjski.

Poglądy komunistów amerykańskich
na politykę zagraniczną USA

NOYY JORK (SAP) — William Foster, przewodniczący partii komunistycznej, oświadczył, że amerykańska partia komunistyczna zgadza się z Henry Wallacem, kiedy przeraża go polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych.

W czasie wielkiego wiecu na Madison Square, Foster powiedział, że rząd Trumana popiera fatalny projekt przywrócenia przewagi kapitalistycznej nad światem, rozdartym przez wojnę.

REWIA TYGODNIA



Palestyńskie pomarańcze
Dla Anglika nie najtańsze;
choć ich zjada ilość dużą,
jakoś wcale mu nie służą.



Po stopniach z męczeńskich czaszek
na tron włazi obcy gaszek
Skrobie się już po raz trzeci,
i tym razem także zleci.



Hojnie ziarnem sypie siewca
Nieustannych wojen piewca.
Gdzie swój ciężki krok postawi,
Tam się świat pożogą krwawi.



Masz „gruchawkę". — Byrnes rzecze
Otrzyj łzę, co z oczka ciecze
Wiedz, że Bóg co strzeże ptaszków,
Nie opuści i niemiaszków.

Nikt nie może ingerować w nasze sprawy wewnętrzne

Tow. Kazimierz Rusinek o założeniach nowej ordynacji wyborczej

W związku z zakończeniem prac Komisji Poselskiej K. R. N. dla opracowania projektu Ordynacji Wyborczej, tow. Kazimierz Rusinek, członek Komisji, wiceprzewodniczący CKW. PPS. — podzielił się z przedstawicielem Socjalistycznej Agencji Prasowej swymi uwagami na temat założeń nowego projektu Ordynacji Wyborczej, który Komisja Poselska przedkłada do zatwierdzenia Krajowej Radzie Narodowej.

Jakie były zasadnicze założenia, którymi kierowała się Komisja przy opracowaniu nowej Ordynacji Wyborczej?

— Projekt Ordynacji Wyborczej jest oparty na wspólnym projekcie Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej. Ordynacja opracowana przez Komisje jest ordynacją par excellence demokratyczną. Gwarantuje w wyborach udział wszystkich obywateli, dając im prawo wybierania i wybieralności. Demokratyczność Ordynacji zostaje podkreślona zasadą pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, które jest powszechnie uważane za najbardziej demokratyczny system wyborczy.

Nie biorą natomiast udziału w wyborach, osoby związane z podziemnymi organizacjami faszystowskimi lub bandami, dążącymi do obalenia demokratycznego ustroju państwa.

„Integralni" demokraci powołując się na dawną ordynację wyborczą, czynią nam zarzut, żeśmy naruszyli zasady tamtej Ordynacji i reprezentują pogląd, że pozbawione prawa głosu i wybieralności winny być tylko te osoby, które zostały pozbawione prawa głosu prawomocnym wyrokiem sądu.

Jest to pogląd odosobniony znikomej części tych polityków, którzy nie reprezentują interesów państwa i, którzy bez odpowiedzialności starają się aplikować nam swój pogląd, który w razie realizacji mógłby zaprzepaścić dotychczasowe zdobycze pracującego ludu.

Z tych samych kół wychodziły sugestie, aby dopuścić obce czynniki do kontroli nad samym aktem wyborczym. Znaczy to: rezygnacja z własnej suwerenności i prośba o interwencję w sprawy wewnętrzne czynników obcych. Pogląd ten jest odosobniony w zdrowej opinii narodu.

Nie znaczy to, aby czynniki zewnętrzne nie wyrażały życzenia wtrącania się w wewnętrzne sprawy Polski. Próby takiej interwencji mieliśmy w nadesłanych nam notach. Warto przypomnieć, że międzynarodowy kapitał i międzynarodowa finansjera szanują zasady nieinterwencji w tych państwach, które rezygnują z własnej suwerenności i poddają się dyktatowi międzynarodowej reakcji.

Międzynarodowy kapitał głosił zasadę nieinterwencji w wewnętrzne sprawy państw w okresie marszu Mussoliniego na Rzym i nie protestował po zabójstwie Matteotiego. Nie interweniował, gdy Hitler dochodził do władzy w okresie obalenia demokracji. Również uszanowano zasadę nieinterwencji w Austrii, gdy Dollfuss krwawo tłumił czerwony Wiedeń. Nie interweniowała międzynarodówka kapitału w sprawie Abisynii i Hiszpanii.

Rozumiemy, że Polska Ludowa jest przedmiotem ataków i nienawiści zarówno rodzimej reakcji, jak i reakcji międzynarodowej. Cel tej ewentualnej interwencji jest przejrzysty. Chodzi o reaktywowanie ustroju kapitalistycznego i przywrócenie panowania rządów kapitalistycznych w Polsce. Olbrzymia większość narodu, stojąc na straży suwerenności własnego państwa, dała wyraz swemu oburzeniu i zaznaczyła swą jednomyślność i bezkompromisowość w sprawie niezależności Państwa Polskiego.

Jak przedstawiają się ciekawsze zmiany nowej Ordynacji Wyborczej w porównaniu ze starą?

Projekt Ordynacji Wyborczej w swych głównych założeniach oparty jest na Ordynacji Wyborczej z 1922 roku. Uwzględnia jednak zmiany zaszłe w Polsce, gdyż w nowej rzeczywistości wiele postanowień dawnej ordynacji było niecelowych i niewskazanych.

Jako przykład tych zmian niech posłuży sprawa naszego stosunku do wojska, które w myśl nowej Ordynacji Wyborczej zostaje dopuszczone do udziału w akcie wyborczym. Rozumiemy, że żołnierz, który w walce o Polskę złożył daninę krwi i poniósł ogrom ofiar — musi posiadać równe prawa wyborcze z ludnością cywilną.

Nowa Ordynacja Wyborcza zapewnia też powszechność wyborów, a proporcjonalny podział mandatów, oparty jest na systemie d'Hondt'a. Kontrola społeczna nad przeprowadzeniem aktu wyborczego jest całkowicie zapewniona. Każdemu obywatelowi przysługuje prawo złożenia reklamacji i protestu przeciw ważności wyborów. Protesty takie rozpatrzy Sąd Najwyższy.

Jakie znaczenie przypisuje Towarzysz nowoopracowanej Ordynacji Wyborczej?

Bezwątpienia nowa Ordynacja Wyborcza w wypadku, gdy zostanie przyjęta przez Krajową Radę Narodową, stworzy podstawę do odbycia wolnych i nieskrępowanych wyborów. Wybory te dadzą nam przedstawicielstwo narodowe, wybrane wolą całego narodu i zakończy się okres tymczasowej kadencji KRN.-u. Wierzę, że z wyborów tych wyjdzie takie przedstawicielstwo, które będzie nadal utrwalać rozpoczęty trud budowania Polski demokratycznej, Polski Ludowej.

Wielka katastrofa pod Głownem

Jak nam donoszą z ostatniej chwili, wczoraj w godzinach popołudniowych miała miejsca w okolicach Głowna ciężka katastrofa samochodowa. Jadący w kierunku Łodzi samochód ciężarowy, obładowany towarami i ludźmi, wpadł na znajdujący się u krawędzi szosy, słup z przewodami wysokiego napięcia.

Wyrzuceni siłą nagłego wstrząsu na nawierzchnię szosy, pasażerowie samochodu doznali bardzo poważnych obrażeń, jak złamania nóg i rąk oraz mniej lub bardziej ciężkich okaleczeń i potłuczeń.

Przyczyny tego nieszczęśliwego wypadku są dotychczas nieznane.

Prowadzone przez organa milicyjne dochodzenie wyświetli nam niebawem tajemnicę tej ponurej katastrofy.

◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇

Czytajcie prasę socjalistyczną

◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇◇

Z działalności Komisji Specjalnej

Za nadużycia i kradzieże

pomaszerowali do obozu pracy przymusowej

Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami Gospodarczymi Delegatura w Łodzi po rozpatrzeniu szeregu spraw skazała następujące osoby na pobyt w obozie pracy za przestępstwa godzące w interesy gospodarki narodowej.

Na 1 rok obozu pracy skazany został Alfons Ludwicki, zam. w Łodzi przy ul. Sosnowej 32, były kierownik fabryki dawn. Knapp, pod zarządem państwowym. Ludwiński jako kierownik w-w firmy w czasie do sierpnia br. kradł mienie państwowe, wybierając gotowe komplety i wywożąc je z terenu firmy. Oprócz tego przy wywózce z terenu fabryki kredensu, ukrył w nim 2 sztuki materiału trykotowego w celu sprzedaży na wolnym rynku. Oprócz tego dochodzenie wykazało, iż Ludwicki za kupione prywatnie dla własnego użytku meble płacił towarem firmowym. Za wszystkie te przestępstwa skazany został na rok pracy przymusowej.

Dwa następne wyroki wydała Komisja Specjalna przeciwko winnym nadużyć w Państwowej Fabr. i Wykończalni „Dobrzynka" w Pabianicach. Kierownik tej firmy Leon Jankowski do czerwca br. prowadził na terenie fabryki produkcję na rachunek prywatny, nie wykazując jej w księgach i czerpiąc wysokie zyski na swój prywatny użytek. Poza tym Jankowski ukrył 130 kg pasów transmisyjnych jak i robocze ubrania poniemieckie. Za przestępstwa powyższe skazany został na 10 miesięczny pobyt w obozie pracy przymusowej. Jednocześnie z Jankowskim skazany został na 6 miesięczny pobyt w obozie pracy magazynier firmy „Dobrzynka" Stanisław Jasiński — zam. w Pabianicach ul. 7 Listopada 63 za to, iż współdziałał z Jankowskim, przyjmował towar od osób postronnych do produkcji w firmie i nie wykazywał ich w księgach magazynowych.

Komisja specjalna wydała także wyrok przeciwko znanemu „szabrownikowi" Adamowi Rudnickiemu, który w czasie od sierpnia br. przywiózł z terenów Ziem Odzyskanych do Polski centr. 24 aparatu radiowe, 2 rowery, 7 motorów elektrycznych, różne części maszyn, 350 kg wełny, krowę i konie. Jak wykazało dochodzenie oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że popełnia przestępstwo, i że rzeczy przewożone przez niego są własnością Państwa, jako rzeczy poniemieckie. Za czyny powyższe Rudnicki skazany został na 18-miesięczny pobyt w obozie pracy. Nadmienić należy, iż po odbyciu kary w obozie pracy oskarżeni odpowiadać będą za czyny kolidujące z ogólnymi przepisami prawa przed sądem okręgowym.

Forster będzie sądzony w Gdańsku

w hali sport. gdzie wygłaszał antypolskie przemówienia

GDAŃSK — Sprawa procesu Forstera została już zdecydowana. Proces odbędzie się nie w Bydgoszczy i nie w Toruniu, lecz w Gdańsku, który był jego siedzibą przez cały okres niesławnego urzędowania. Dwa są możliwe miejsca dla przeprowadzenia procesu: sala stoczni nr. 1 w Gdańsku, odremontowana i nadająca się bez wielkich zmian na salę sądową dla około 3 tys. widzów, gdzie za czasów Forstera odbyła się większość zebrań Polonii gdańskiej i gdzie kilkakrotnie przemawiał Forster. Drugim przypuszczalnym miejscem odpowiednim dla procesu jest dawna hala sportowa (Sporthalle) we Wrzeszczu, gdzie niemal zawsze na zebraniach partyjnych Forster wygłaszał swe najbardziej szowinistyczne i antypolskie przemówienia.

Rzecz oczywista, że sala ta byłaby najodpowiedniejszym miejscem dla procesu, co miałoby wielkie znaczenie moralne. Niestety, hala sportowa została w czasie działań wojennych dość poważnie uszkodzona. Obecnie Zarząd Miejski remontuje ją i należy wyrazić nadzieję, iż prace zostaną przyspieszone do tego stopnia, że sala będzie mogła być widownią procesu.

Jak się dowiadujemy b. Gauleiter Gdańska i Pomorza Albert Forster przed kilku dniami został przywieziony z Warszawy do Gdańska i przebywa w tutejszym więzieniu. Przygotowania do procesu zostały już rozpoczęte. Obecnie sędzia śledczy rozpoczął zbieranie i gromadzenie dokumentów przeciwko Forsterowi. Materiał dowodowy jest tak olbrzymi, że przygotowania potrwają kilka miesięcy. Sam proces odbędzie się nie prędzej jak w styczniu lub lutym przyszłego roku.



Miłosierdzie

Kieruję się taką zasadą, że wolę zapłacić drożej za dobry towar, niż tanio kupować tandetę. To też wczoraj zapłaciłem bez szemrania 240 złotych za kilo wyborowych jabłek, 1 kg. śliwek i 4 bułeczki w pewnym renomowanym sklepie na Piotrkowskiej.

W domu okazało się, że wszystkie śliwki były robaczywe, jabłka — nie warte nawet połowy zapłaconej ceny, a bułki — zapakowano mi stare. Słowem — orżnięto mnie bez miłosierdzia.

Pewnie mój dobry znajomy pożyczył ode mnie 1000 złotych.

— Przy sposobności chętnie się zrewanżuję — oświadczył uprzejmie.

Ano, myślę sobie, kredyt może się i mnie przydać w przyszłości. I kierując się tym wyrachowaniem, wręczyłem mu bez wahania żądaną gotówkę. Człowiek jednak nie powinien kierować się wyrachowaniem, jest to nieetyczne. I dlatego może, znajomy mój, nie tylko nigdy mi się nie zrewanżował, ale nawet i nie oddał pożyczonych pieniędzy. Uważam mimo to, że i on nie jest w zupełnym porządku. Powiedziałbym nawet — że naciągnął mnie bez miłosierdzia!

Kiedy żaliłem się na takie postępowanie przed moimi przyjaciółmi — wyśmiali mnie bez litości!

Zrobiło mi się jeszcze bardziej przykro i przez parę godzin chodziłem jak struty. Bo uważam, że nie ma nic piękniejszego i lepszego nad dobroć i miłosierdzie. Od nich to — nie od wiedzy, nauki i sztuki — zależy postęp. Wiedza w ludzkim ręku kończy się wcześniej czy później na czołgu i bombie atomowej.

Dlatego też cieszę się zawsze, ilekroć spotkam człowieka z sercem.

— Ja właśnie jestem takim człowiekiem — oświadcza mi z przekonaniem ob. Jan Kośmidrowicz, jeden z bitkowych przedstawicieli wolnej inicjatywy.

— Nie mogie parzeć na te biede i kalectwo. O wiele spotkam na ulicy kobiete z wynędzniałemi i głodnemi dzieciakamy, albo i te nieszczęsne połamane kalekie — odwracam sie i uciekam czem prędzej! Znieść nie mogie tego widoku, bo serce się we mnie przewraca. Taki już jezdem, obywatelu Redaktorze!...

KIEŁ.

Przemysł włókienniczy

doskonali swoje warsztaty pracy

Biuro Konstrukcyjne przy Zjednoczeniu Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych przystąpiło do konstrukcji zamrażarek do oczyszczania wełny oraz nowoczesnych drukarek do tkanin włókienniczych. Oba te typy maszyn mają wielkie znaczenie dla rozwoju przemysłu wełnianego jak i dla tkactwa, tym bardziej, iż są one w całości opracowane przez polskich konstruktorów. Jeżeli chodzi o oczyszczanie wełny, to do tej pory używano drogich chemikalii pochodzenia zagranicznego, przy czym stosowanie tej metody powodowało znaczne straty tłuszczu z wełny tzw. lanoliny, używanej do produkcji drogich gatunków mydeł. Konstruowana obecnie zamrażarka oczyszcza wełnę mechanicznie, zmniejszając znacznie dotychczasowe koszta produkcji, jak również pozwoli na całkowite wykorzystanie ubocznych produktów, a przede wszystkim lanoliny.

Aresztowana w dniu 23 września 1943 r. w Łodzi

Ś. † P.

HALINA MARIA z KONRADÓW

KURNATOWSKA

lekarz - dentysta,

zmarła w dniu 3 kwietnia 1944 r.,

zamęczona w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Cześć Jej świetlanej pamięci i bohaterskiej postawie!

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziaelk, dnia 28 bm., o godzinie 7,30, w kościele OO. Jezuitów, przy ul. Sienkiewicza,

MĄŻ, SYNOWIE I RODZINA.

WYSTAWA MALARSTWA I GRAFIKI.

Staraniem Wydziału Kultury i Informacji Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Łodzi, w dniach 20 — 29 września w godz. od 2 — 7 wieczorem w lokalu szkoły przy ul. Kilińskiego 49 odbędzie się wystawa prac malarza Mandelzweiga Rafała p. t. „Martyrologia Łódzka" 1939 — 1945 r. Wstęp bezpłatny.

O kaźni flossenburskiej

Przed nami było jedyne wyjście — przez komin krematoryjny

Leży przede mną na stole książeczka niewielkich rozmiarów, broszura raczej, po przeczytaniu której czuję się, jak gdyby mi kto po sercu przejechał cierniowym powrósłem.

Jest to opowieść o „Kaźni Flossenburskiej" Władysława Rżewskiego, byłego więźnia politycznego i męczennika obozów koncentracyjnych w Oranienburgu, Flossenburgu i Dachau, — poprzedzona słowem wstępnym syna autora.

KONTYGENT ZMARŁYCH I LOTERIA ŚMIERCI

Obóz koncentracyjny w Flossenburgu w Bawarii uważany był za lagier bardzo ciężki i przeznaczony wyłącznie dla przestępców - recydywistów. Typy wręcz okropne. Tak z wyglądu, jak i z charakteru. Większość ich była kastrowana i sterylizowana. Reprodukcje woskowe ich głów i fotografie, jako osobliwości, zdobiły niemieckie muzea kryminalne.

I pod nadzór takich to typów oddawano więźniów politycznych, ludzi przeważnie starszych, z inteligencji.

— Żaden Polak żywy stąd nie wyjdzie! — mawiał Lagerführer Aumeier. I istotnie, wszystko przemawiało za prawdziwością tych słów, bo dzień w dzień przybywali nowi więźniowie polityczni, a starzy — wychodzili kominem krematoryjnym.

Z góry ustalano „kontygent zmarłych", a jeśli nie układał się drogą „naturalną", to dopełniano go listą skazanych na śmierć, z zasady — samych Polaków. Listę tę nazywali polscy więźniowie „loterią śmierci", bo ofiary brano na chybił - trafił.

Obóz Flossenburg był kamieniołomem, znajdującym się na wysokości 960 metrów.

Ludzi, konających z wyczerpania i głodu, wleczono tam do 12-to godzinnej pracy i pod lada zarzutem lenistwa czy nieposłuszeństwa, żabijano ... kijami.

DANTEJSKIE PIEKŁO NA ZIEMI

„Capowie" uśmiercali na własną rękę. Szczególnie „capo" Rochel odznaczał się ohydnym okrucieństwem. Niski, krępy, o odrażającej twarzy, podobny do goryla, skakał na piersi swej ofiary, łamał żebra i kopał w serce ciężkimi, okutymi butami. To był jego ulubiony sposób zabijania.

Topiono ludzi w błocie, lub po storturowaniu, „sztubowy" trzymał głowę delikwenta przez dwie minuty w basenie, po czym bywało zawsze „o jednego polskiego psa mniej"...

Ale wszystkie te okropności bledną wobec dantejskiego piekła masowej zbrodni nad Polakami, która miała miejsce w sierpniu 1941 roku.

Nie mogę tu streszczać historii tej trzy doby trwającej zbiorowej katuszy. Pod koniec drugiego dnia kaźni, już 120 trupów zaniesiono pod mur. Słyszałem — pisze Władysław Rżewski — jak jeden charcząc konał niedobity. Jęki posłyszał również „capo" Rochel. Skacze konającemu na piersi, łamie żebra, kopie w serce... (resztę opuszczam).

...Przywiązani do słupów dwaj 14-to letni chłopcy, słaniają się na nogach ...już nie mogą stać dłużej, zwisają. Jeden z tych chłopców, po dwóch dniach męki, skonał przed zachodem słońca... śmierć jego przypominała obraz konającego Chrystusa.

NIE ZAPOMNIMY NIGDY!

A oto co między innymi dopowiada W. Rżewski — syn.

„Dzisiaj te hordy morderców znajdują obrońców!

Naród polski zachowywał w tym strasznym kataklizmie dziejowym silną postawę moralną: był nieugięcie wierny Prawdzie i był wierny swoim sojusznikom. „Natchnieniem świata w walce o wspólne ideały"— nazywał nas nieboszczyk prezydent Roosevelt.. Dziś — radzi się nam zapomnieć i myśleć o nowych, związanych z Polską zagadnieniach. All right! O zagadnieniach tych dobrze pamiętamy sami i nikt nam o nich przypominać nie potrzebuje.

...Ale nie tylko Polakowi, lecz i nikomu innemu nie wolno tak prędko przechodzić do porządku dziennego nad niemieckimi zbrodniami, bo skutki tych zbrodni jeszcze nie przeminęły! I dlatego, kto uczciwy — nie może się z tym pogodzić, że ci Niemcy, którzy zostawili po sobie w całej Europie cmentarze i nigdy nieotarte łzy, ci Niemcy, którzy jak jeden mąż, od dziecka do starca, krzyczeli „Heil Hitler!", a tym samym wołali — „Niech żyje zbrodnia!" — dzisiaj już znajdują obrońców!

Lecz nie wybielą ich wszystkie śniegi ziemi i nie obmyją ich wody wszystkich oceanów! Ani obłudne i przewrotne mowy Byrnesów i Churchillów! — My nie zapomnimy — i innym zapomnieć nie damy!

A wspomnienia obozowe Władysława Rżewskiego należałoby przetłumaczyć na wszystkie języki i rozesłać po szerokim świecie, bo „świat" ten zapomina tak łatwo! „Świat" tak nie umie korzystać z nauki przeszłości, tak pozostaje „po szkodzie, jak przed szkodą —głupi", że nie dziw, iż tych „uświadomionych przez cierpienie" targa rozpacz i zalewa gorycz. Zwłaszcza kiedy widzą, co się wyrabia, jak na nieobeschłych jeszcze z krwi pobojowiskach rozpoczyna się na nowo taniec i krzątanina politycznych krętaczy, którzy tak łatwo znów doprowadzić mogą świat do nowej katastrofy. Bo, jak się zdaje, łatwiej przyszło ludziom nauczyć się rozbijania atomów, niż zreformować własną naturę i wyeliminować z niej na zawsze zbrodniczość i głupotę!

St. Woyna - Gwiaździński

Swiatowe ognisko wiedzy i kultury

Znakomici uczeni przygotowują konferencję Unesco

W hotelu Majestic w Paryżu umieścił się sekretariat Rady Wychowania, Nauki i Kultury przy ONZ (UNESCO).

Zebrali się tam przedstawiciele 44 narodów — tych samych, które uczestniczyły w konferencji przygotowawczej w Londynie, w listopadzie 1945 r. Podczas tej konferencji uchwalono utworzenie UNESCO. Ilość uczestników wskazuje na zainteresowanie, jakie budzi ta organizacja w całym świecie. Nad losami jej czuwa jako przewodnicząca, Ellen Wilkinson, minister oświaty Anglii oraz Leon Blum, delegat Francji.

W sekretariacie, który obecnie zainstalował się w Paryżu, by przygotować wielką konferencję międzynarodową w listopadzie br., pracuje tymczasowo, jako sekretarz dr. Julian Serel, uczony socjolog francuski i obok niego Julian Huxley, profesor uniwersytetu w Oxfordzie, sławny biolog angielski, Jean Thomas, generalny sekretarz Wyższego Studium Nauczycielskiego (Ecole Normale Superieure) w Paryżu, wykładający na Sorbonie oraz dr. Howard Wilson, profesor uniwersytetu w Harward (Stany Zjednoczone). Do pomocy został im przydzielony sir Alfred Zimmerman, dyrektor Wyższej Szkoły Nauk Międzynarodowych w Genewie, były dyrektor Instytutu Międzynarodowego Współpracy Intelektualnej, człowiek, którego kompetencje w sprawach kultury są znane w całym świecie.

Sześć komisji głównych zajęło się przygotowaniem konferencji międzynarodowej: komisja wychowania, nauk przyrodniczych, nauk społecznych i humanistyki, informacji mas (prasa, radio, wydawnictwa, kinematograf), sztuki, bibliotek i muzeów.

Nowe wydawnictwa

o martyrologii żydowskiej

Ostatnio ukazał się w druku szereg nowych książek Centr. Żyd. Komisji Historycznej w Polsce.

„Powstanie w getcie warszawskim" pióra dr J. Kermisza jest nowym wkładem w prace badawcze nad historią oporu żydowskiego w okresie okupacji. Studium to oparte na dokumentach raz jeszcze podkreśla, iż walka żydowskich bojowców nie była aktem ostatecznej rozpoczy, lecz, że zrodziła się z konieczności stawiania oporu mordercom milionowych mas.

„Zagłada Żydów Sosnowca" mgr Natana E. Szternfinkla pomyślana została, jak wynika ze słowa wstępnego autora, jako część pierwsza cyklu „Zagłada Żydów Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska podczas okupacji hitlerowskiej w latach 1939—1945". Książka mgr. Szternfinkla opiera się na niemieckich dokumentach i zeznaniach naocznych świadków. Ukazała się także książka G. Taffeta pt. „Zagłada Żydów Żółkiewskich" z przedmową dr Kermisza. Praca Taffeta opiera się głównie na własnych przeżyciach oraz zeznaniach naocznych świadków, którym udało się uratować z katowni hitlerowskiej.

Staraniem krakowskiego oddziału Centr. Żyd. Kom. Hist. wyszła w świat praca Róży Bauminger z przedmową Józefa Sieradzkiego pt. „Przy pikrynie i trotylu". Jest to pamiętnik autorki z pobytu w obozie pracy przymusowej w Skarżysku — Kamiennej.

Pochwały, informacje, zaczepki

Kultura na codzień

Został wydany w Polsce podręcznik biologii dla młodzieży szkolnej z 4-ej gimnazjalnej. W podręczniku tym na pytanie: „Skąd się wziął człowiek?" autorzy dają następującą odpowiedź: „Oo wspólnym pochodzeniu człowieka i zwierząt mówili już filozofowie greccy, jednak w ostatecznej formie myśli te wypowiedział dopiero Darwin. Rozwój nauk po Darwinie dostarczał z każdym dniem więcej dowodów prawdziwości tego twierdzenia".

Wypowiedź powyższą podchwycił katolicki „Tygodnik Powszechny" i oskarżył władze szkolne, że „pozwalają na szerzenie bzdur o pochodzeniu człowieka od małpy, e... materializm wciska się nawet do szkoły". Atak „T. P." na autorów podręcznika możnaby potraktować jako normalny spór o wartość naukową tych lub innych teorii i prawo do szerzenia ich wśród młodzieży szkolnej, gdyby... To „gdyby" polega na brzydkiej metodzie przeinaczania faktów i na złośliwości w szerzeniu poglądów o t. zw. materialistach. Główne brzmienie krytycznych uwag „T. P." sprowadza się do intencji którą możnaby wyrazić w ten sposób: „Patrzcie obywatele do czego prowadzi demokratyzacja szkoły. Każą młodzieży wierzyć, że człowiek pochodzi od małpy, bezczeszczą godność ludzką, stawiają nas na jednym poziomie ze zwierzętami. Oto czegośmy doczekali..."

Autor ataku na nowy podręcznik szkolny wie bowiem bardzo dobrze, że mówienie o pochodzeniu człowieka od małpy jest wulgaryzowaniem teorii ewolucji Darwina. Wybitny uczony nie ustalał bowiem nigdy jaka istota wyżej zorganizowana ma bezpośrednie związki z istotą niżej zorganizowaną. Stworzył tylko teorię, która z naukowego punktu widzenia WYTRZYMUJE DO DZIŚ WSZYSTKIE WYMIERZANE W NIĄ ATAKI PRZECIWNIKÓW. Możnaby dziś mówić dużo o stosunku dogmatów religijnych do nauki. Nie miejsce tu na to i pora. Jedno tylko — w erze doświadczeń z energią atomową PRZESTAŃCIE NAS STRASZYĆ MAŁPAMI.

CZY W POLSCE WYCHODZI ZA DUŻO PISM?

W pismach satyrycznych kpiono niegdyś z wielkiej ilości wydawnictw. Autorzy złośliwych uwag mówili o nieszczęśliwym losie sprzedawców gazet, którzy z rana każdego dnia nie mogą się wygrzebać spod stosu zadrukowanego papieru.

Jakkolwiek należy doceniać każde słowo satyry słusznej i wymierzonej we właściwym kierunku, tym razem nie sięgnęła ona do istoty zagadnienia. Oto co mówią na ten temat cyfry statystyczne: „Jedną z charakterystycznych cech naszego życia jest wzrost prasy periodycznej. W czerwcu 1945 r. liczono ogółem 161, a w pół roku później 376 czasopism, dziś jest ich dużo więcej.

Pół roku temu wychodziło w Polsce 35 dzienników, 74 tygodników, 50 dwutygodników, 133 druków ukazujących się raz na miesiąc, 5 kwartalników. Największa liczba wydawnictw przypada na Warszawę (115), poczym Kraków (43), Łódź (40), Poznań (39), Śląsk (33). Najgorzej przedstawia się dotąd Śląsk Opolski (3), Pomorze Zachodnie (4), Białystok (4), Mazury (6), Rzeszów (7). Dzienniki wydawane są w miastach wojewódzkich. Tylko Białystok nie miał własnego dziennika, z zachodnich ziem zaś tylko okręg Śląska Opolskiego".

Ilość więc wydawnictw nie powinna nikogo przerażać. Chłonność bowiem naszego rynku w stosunku do okresu przedwojennego wzrosła niewspółmiernie. I to jest objaw dodatni. Groźnym zjawiskiem do chwili obecnej jest tylko poziom niektórych wydawnictw. W tym kierunku zatem powinny iść dziś ataki satyryków i wysiłki wydawców.

„KONIA KUJĄ, ŻABA NOGĘ NADSTAWIA"

Walka z hitleryzmem, wyniszczenie po tej wojnie źródeł ustroju faszystowskiego — to zagadnienie, którym żyje cała demokratyczna Europa i świat. Sądy nad zbrodniarzami wojennymi, denazyfikacja, wychowanie młodzieży niemieckiej — zajmują dziś prasę, umysły pedagogów, prawników i mężów stanu.

Formy walki, jaką dziś cywilizowany świat prowadzi z największym złem ludzkości pojmowane są jednak przez pewne instytucje, organizacje polityczne, a nawet narody dość swoiście. Wszyscy Niemcy — od komunistów do członków partii mieszczańskich — twierdzą naprzykład, że najskuteczniej zdemokratyzuje się germański naród wtedy, kiedy Niemcy jako kraj będą stanowiły jedno państwo, będą posiadały wspólny rząd i wielki przemysł. Mówiąc inaczej — kiedy Niemcy staną się silne, a wyniszczona i zrabowana przez nich Europa na nowo będzie musiała żyć obawą przed ich agresją. ...A więc cieszmy się z odbudowywania i uruchamiania fabryk niemieckich z dążności narodu niemieckiego do odebrania Polsce ziem zachodnich — bo to jest najskuteczniejsza forma formy walki z hitleryzmem.

Podobnie rozumuje — oczywiście w odniesieniu do metody, a nie do treści — katolicki „Tygodnik Warszawski" w artykule pod tytułem „Źródła hitleryzmu". Zastanawiając się nad przyczynami faszyzacji Niemiec dochodzi do takiego wniosku: „Nic tak nie urabia psychiki człowieka jak religia. Przez wieki wychowując naród niemiecki, protestantyzm w pełni go odchrześcijanił, odromanizował, zjudaizował i spoganizował, uczynił czymś obcym w Europie, jednocześnie mamiąc go, że jest narodem chrześcijańskim. Zło trzeba usuwać z korzeniem, gdyż inaczej odrasta jeszcze nieraz obficiej. Chcąc Niemcy odhitleryzować, trzeba je przede wszystkim odprotestantyzować".

A więc uwaga. Tylko katolicy mogą podjąć skuteczną walkę z hitleryzmem! Zacząć oczywiście należy od wyrżnięcia wszystkich protestantów. To przecież nie ma znaczenia, że wielu z nich było i jest do dnia dzisiejszego dobrymi Polakami, że ginęli w obozach, a nawet w otwartej walce. Niech żyje wojna religijna!

ANTONI POKORSKI

Nasze wędrówki po fabryce

Co widziałam w Państw. Fabryce Nr. 10

Ulica Hipoteczna to już przedmieście. Nie ma asfaltów, nie ma kilkupiętrowych kamienic, bogatych wystaw sklepowych ani eleganckich lokali. Za to w rynsztokowych kałużach bawią się robotnicze dzieci małymi papierowymi okręcikami, a na parapetach drewnianych domów wygrzewają się w słońcu chude, drzemiące koty. Między tym wszystkim snują się rozbiegane robotnicze żony, przystają co chwila na skraju chodnika, by z wózków ulicznych wybrać i wytargować jakąś „okazyjną", wyjątkowo tanią drobnostkę.

Ale ulica Hipoteczna to nie tylko małe, nędzne domki i małe nieważne sprawy. I tu strzelają w niebo swymi kilkoma piętrami ogromne szare kamienice i tu można kupić wiele wspaniałych rzeczy za grube pieniądze tak samo jak i na Piotrkowskiej. Ot właśnie przed jedną z wystaw stoi gromadka dzieci. Ich dziecinne oczy chłoną łakomie zagraniczne przysmaki, złocące się w blaskach wrześniowego słońca. Żadne z nich jednak nie wyciąga ręki do klamki sklepowych drzwi. Poco. Robotnicza dzieciarnia wie doskonale, że pomarańcze, wonne banany czy mieniące się wszystkimi kolorami tęczy cukierki są nie dla nich, pomimo że w pałacu Buhlego, widocznym z poza drzew sąsiedniego fabrycznego parku nie ma już rozpieszczonych fabrykanckich dzieci, tak jak nie ma już fabrykanta. Dla kogo więc wystawy sklepów uginają się od tylu specjałów, o których człowiek pracy ani marzyć nie może? Kto z nas potrafi wytłumaczyć to robotniczym dzieciom, wypatrującym oczy do zakazanych przez tyle lat smakołyków?

TOWARZYSZ Z PPS.

Jesteśmy w Państwowej Fabryce nr. 10, dawniej Buhlego, znajdującej się przy ulicy Hipotecznej 7/9. Wchodzimy w pierwsze z brzegu drzwi, jak się okazuje do sortowni i wykończalni. Przy ogromnych stołach pracują robotnicy przy pakowaniu i sortowaniu towaru.

Pochylony nad jednym ze stołów stoi siwy jak gołąb tow. Jedynecki. Staruszek, członek Polskiej Partii Socjalistycznej od 1905 r. wita nas socjalistycznym pozdrowieniem „Wolność", wyciągając żylastą, spracowaną rękę. Za swoich młodych lat był aktywistą Partii, teraz wiek nie pozwala mu już na życie organizacyjne, choć, jak sam podkreśla, kocha swoją Partię i myślami jest wciąż przy niej.

— Pamiętam — snuje wspomnienia stary bojowiec — dawniejsze walki o niepodległość, sotnie carskich kozaków i nasze konspiracyjne zebrania... dzisiaj nie ma już carskich kozaków ani konspiracyjnych zebrań, ale sprawa, o którą walczyliśmy, idea sprawiedliwości społecznej i dziś jaśnieje czerwienią naszego sztandaru.

Ten nasz czerwony sztandar w wasze złożyliśmy ręce, młodsze i silniejsze... — kończy tow. Jedynecki i pochyla się nad robotą. Nie chcemy przeszkadzać i idziemy dalej. Po drodze spotykamy tow. Fronczaka, przewodniczącego Rady Zakładowej, tow. Fandrycha — przewodniczącego Koła PPS, tow. Piserową — sekretarkę Koła PPS, długoletnią działaczkę partyjną i energiczną kolporterkę naszej gazety. Trzeba przyznać, że cel jaki postawili sobie tutejsi socjaliści, odnośnie Kuriera Popularnego zasługuje na słowa uznania.

WCZORAJ I DZIŚ.

W farbiarni wydzielające się kwasy gryzą w oczy i duszą w gardle. Tak samo w drukarni i w bielni, gdzie wykończa się pościelowe płótno. Robotnicy dostają tu mleko do picia dla zneutralizowania szkodliwego działania chemikalii. Przed wojną było inaczej. Dość powiedzieć, że podczas gdy dziś otrzymuje mleko 250 robotników, przed wojną otrzymywało je około 50-ciu. Nic więc dziwnego, że procent zachorowań na płuca był znaczny i śmiertelność wśród robotników większa.

A więc teraz jest lepiej? — pytamy jednego z robotników — prawda? Owszem, teraz jest lepiej, ale i teraz jest jeszcze wiele rzeczy, które nas bolą. Nie mówiąc o innych wspomnę tylko o samych zarobkach. Nikt z robotników nie może być zadowolony, skoro pracuje nie wiedząc za co. No tak — ciągnie dalej—nie mamy przecież żadnej kontroli naszych zarobków, nie mamy książeczek obrachunkowych tylko jakieś odcinki, na których sam diabeł chyba się rozumie. Kilka razy już domagaliśmy się wprowadzenia książeczek obrachunkowych i zawsze odpowiadają nam, że brak papieru.

Jeśli brak papieru to chyba tylko na elementarze dla naszych dzieci i na książeczki dla nas, bo na co innego to papieru nie brak.

Ta, zbyt może ostra forma powinna być wzięta pod uwagę przez odpowiednie czynniki. Na ten sam temat słyszy się skargi u wszystkich robotników, którzy słusznie chcą mieć kontrolę swych zarobków wyrażoną jasno i przystępnie.

W KALEJDOSKOPIE BARW I WZORÓW.

Nie wszystkie fabryki tkackie posiadają własną drukarnię. Fabryka nr. 10 ją posiada. Drukarnia taka to kilka maszyn, z których każda dysponuje inną ilością kolorów. Właśnie z pod jej walców wyszła nowa sztuka kretonu. Na razie kreton jest bezbarwny, dopiero gdy na innej maszynie poddany zostanie odpowiedniemu ciśnieniu pary, wzory wystąpią w całej swej okazałości. Zielony pas płótna zakwitnie najpięknijszymi barwnymi kwiatami. Jak ładnie będzie wyglądać sukienka uszyta z takiego materiału... Robotnice spoglądają posępnie na zwoje tych cudów, niestety dla nich niedostępne, ponieważ Centrala Tekstylna zabiera wszystko na wolny rynek nie wydzielając nic dla robotników. Robotnicy nie mogą się pogodzić z tym faktem, iż produkt ich własnych rąk jest dla nich niedostępny. Niestety, nie potrafimy im tej sprawy wytłumaczyć, może Centrala Tekstylna znajdzie na to jakąś radę.

KOŁO P.P.S. NIE MA LOKALU.

W pięknym pałacu fabrykanckim, w którym nie tak dawno jeszcze mieszkał możny Buhle, mieści się dziś świetlica, żłobek i przedszkole. Zwiedzamy świetlicę. Owszem czysto i porządnie, ale na tarasie pod ogromnymi palmami stoją fotele poobdzierane z pokrycia. To świetlica młodzieży.

Idziemy dalej. Towarzysze nasi nie szczędzą nam objaśnień: oto sekretariat PPR, tam znów sala zebrań, nieco dalej pokoje biurowe i t.d. i t.d. Ale gdy oprowadzającym mnie towarzyszom z PPS proponuję chwilę rozmowy są tym wyraźnie zaskoczeni. Po dłuższej chwili narady, proszą mnie do biura Rady Zakładowej gdzie gwar i naturalny bieg załatwianych spraw przeszkadza i denerwuje. — Jakto — pytamy — nie posiadacie własnego lokalu partyjnego? Okazuje się, że nie, wszystkie lokale są zajęte, słowem pałac buhlowski jest za mały, skoro jedno z największych kół robotniczych nie może znaleźć w nim własnego kąta. Wskutek uporczywych starań kierownictwa koła, jakiś pokój ma się na ten cel znaleźć. Po półtorarocznej kwarantannie w przedsionkach, PPS-owskiemu kołu robotniczemu wyznaczy się własny pokój. Czy na to trzeba było czekać tak długo?

Krystyna Wyrzykowska.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

5-ty (ostatni) dzień ciągnienia I klasy 48 loterii

Wygrana 500.000 zł Nr 41525.

Wygrane po 100.000 zł NrNr 57591 86991.

Wygrana 50.000 zł. Nr 67065.

Wygrane po 20.000 zł NrNr 13879 38761 49145 77959 91656.

Wygrane po 10.000 zł NrNr 153 2531 8540 32875 35670 36262 41526 46892 66590 878 74613 81049 90795 91957 98598.

Wygrane po 5.000 zł NrNr 7709 11710 20316 30218 34959 41423 52582 57388 70839 72957 98868.

Wygrane po 2.000 zł NrNr 30992 31452 34620 36639 39702 43918 51908 53793 70742 74172 77271 81225 82182 89513 94147 95234 97117.

Wygrane po 1.500 zł NrNr 470 4763 7283 9579 10799 19014 25450 28130 29643 90939 31581 867 33918 34752 35845 38229 41145 44534 51635 53119 68258 665 76249 866 79678 83271 89078 90195 91043 93258.

Wygrane po 1.000 zł NrNr 15 582 1583 2699 2839 969 3187 723 4819 5186 264 660 674 780 874 6216 7038 665 9308 545 642 10289 398 538 837 11631 13047 14287 403 15186 829 17092 18204 19080 560 836 20547 710 21536 900 907 22047 292 23012 052 534 585 24353 25191 247 430 487 546 767 26153 488 706 27460 28244 549 29854 30075 219 466 484 492 647 741 31221 266 457 834 32432 690 785 33040 418 834 835 34475 629 748 982 35214 345 708 36626 38115 410 598 39018 341 383 40068 262 424 566 833 41265 619 834 868 872 42330 404 43169 252 256 299 411 44859 395 638 656 768 947 46101 119 908 49011 584 50221 519 51421 427 522 810 52967 53676 54101 133 249 55384 418 773 57311 931 59183 60028 445 489 61188 277 62396 504 847 63011 65067 340 432 817 66276 399 607 37189 812 862 69630 70479 687 71873 72526 947 73129 74292 924 75888 76067 211 77313 324 78207 383 550 552 865 989 79122 270 667 80210 81117 226 310 348 82052 672 807 998 916 83028 350 84506 717 85466 86588 87103 922 88008 134 238 432 89250 90167 241 93243 264 555 972 94033 347 491 725 95102 157 204 148 198 348 359 462 559 594 755 96237 518 647 97432 98189 99013 340 356 883 929.

Wygrane po 250 zł z III-go dnia ciągnienia

Wygrane po 250 zł NrNr 207 253 446 486 659 718 752 801 881 1007 317 320 428 529 530 635 663 755 941 2048 183 318 324 496 499 503 696 869 893 993 3084 085 190 222 288 322 359 366 488 531 611 639 657 693 732 841 4085 110 232 244 252 260 301 547 557 627 656 908 5010 304 533 561 686 816 827 846 890 957 968 987 6078 147 281 681 692 869 7268 356 468 652 781 864 8087 060 089 200 301 416 424 458 612 740 9108 126 584 650 665 673 692 837 10096 337 452 453 11020 158 528 582 586 909 912 12530 738 13167 187 235 430 449 579 781 948 14042 128 257 258 532 538 597 604 876 15012 128 144 246 294 331 372 650 971 16150 208 217 258 492 598 617 673 678 698 732 749 906 17038 198 511 593 666 851 867 18018 135 592 929 954 19000 178 289 524 563 771 966 999

20065 82 185 218 643 54 735 58 810 906 72 82 91 21291 313 56 74 417 502 66 76 614 97 758 973 22041 169 264 517 21 31 46 641 717 998 23044 437 67 645 86 774 926 24023 593 635 797 979 25124 333 42 508 35 94 638 935 9 26029 295 415 23 625 740 3 877 27241 9 307 69 427 742 28014 492 815 975 29032 60 274 305 66 465 661 829 951 30177 267 307 30 410 18 63 98 583 616 911 86 31017 249 61 338 63 437 44 512 700 817 65 985 32487 91 545 670 872 4 88 33000 004 31 56 91 151 203 22 306 48 430 8 646 94 786 99 870 3 961 79 34031 46 273 365 74 547 96 7 654 707 31 44 813 23 994 35223 48 87 389 543 7 77 806 13 955 98 36054 96 435 644 856 65 945 86 37046 97 153 225 53 75 301 14 485 500 610 58 948 9 75 38077 165 196 303 415 18 65 503 636 82 717 87 840 69 75 947 59 73 39010 27 9 41 86 108 38 60 79 291 391 514 83 662 97 767 824 966 7

40000 032 037 073 109 146 148 156 161 214 369 487 529 616 657 664 676 768 801 41062 129 243 377 420 444 542 575 680 789 821 842 957 42082 086 091 117 308 341 347 384 417 464 595 691 902 926 43002 024 029 037 057 172 218 322 348 391 497 582 617 684 722 798 838 904 958 969 44364 451 726 727 775 776 874 950 956 964 45000 041 103 105 125 137 175 383

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł. podany będzie jutro.

Mienie poniemieckie przeszło defenitywnie w ręce polskie

Zawikłana sprawa własności rolnej na Ziemiach Odzyskanych doczekała się decydującego uregulowania.

Według dekretu, którego brzmienie uzyskało już uchwałę komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, mienie nierolnicze poniemieckie na Ziemiach Odzyskanych obejmuje państwo polskie.

Upaństwowienie własności poniemieckiej nie jest jednak identyczne z wcieleniem tych obiektów do gospodarki upaństwowionej.

Znaczną część zakładów przemysłowych i t.p. otrzyma spółdzielczość i osoby prywatne w myśl zasady, że gospodarstwo narodowe opiera się na trzech sektorach: państwowym, spółdzielczym i inicjatywie prywatnej.

Komunikat

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR w Łodzi, ul. Piotrkowska 243 podaje do wiadomości, iż na skutek uroczystości związanych z przyjazdem Marszałka Żymierskiego do Łodzi koncert Chóru „Eryana", który miał się odbyć 22 września br. o godz. 12-ej — został odłożony do przyszłej niedzieli t. j. 29 września br. na godz. 14-tą.

Wykupione bilety zachowują swoją ważność.

Państwowy kurs nauczycielski w Łodzi

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty został otwarty 5-miesięczny Kurs Nauczycielski, którego ukończenie daje pełne kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach powszechnych.

Kandydaci z cenzusem licealnym mogą jeszcze składać podania do 30 września br. (Łódź, ul. Lipowa 49). Początek wykładów dnia 23 września br.

Przed sejmem polskiej techniki

W Łodzi obraduje zjazd SEP-u

Od 22 do 24 września 1946 r. zbiera się w robotniczej Łodzi Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Elektryków Polskich (S. E. P.). Zjazd elektryków polskich będzie radził nad 3-letnim planem gospodarczym, statutem SEP-u i regulaminem Sekcji Telekomunikacyjnej. Czołowy referat o „Postępach energetyki zagranicą w ostatnich latach" wygłosi prezes SEP'u — inż. Straszewski. Trzy specjalne komisje obradować będą nad 3 letnim planem gospodarczym w dziedzinach: energetyki, elektrotechniki i telekomunikacji. Dalsze dwie Komisje poświęcą swe prace zmianie statutu SEP-u i regulaminowi Sekcji Telekomunikacyjnej.

Zjazd SEP-u jest jednym z ogniw przygotowywanych przez Naczelną Organizację Techniczną (NOT), celem zwołania ogólnokrajowego Kongresu Techników Polskich w Katowicach, na dni 1—3 grudnia 1946 r. Ten sejm polskiej techniki, skupiający wszystkie techniczne stowarzyszenia branżowe, ma stać się współtwórcą 3-letniego planu gospodarczego Polski i stworzyć warunki technicznego i organizacyjnego postępu przemysłu.

Klimat społeczny, w którym odbywa się Zjazd SEP-u, rokuje dobre nadzieje. Po raz pierwszy w historii Polski Rząd Ludowy, oparty o szeroki wachlarz wszystkich warstw pracujących, docenia w całej pełni wagę technicznego i gospodarczego postępu naszego kraju.

Uwaga organiści Diecezji Łódzkiej

W dniu 26 września 1946 r. w lokalu Związku Zawodowego Muzyków R. P., Oddział w Łodzi, odbędzie się pierwsze organizacyjne Walne Zgromadzenie Sekcji Muzyki Kościelnej pod przewodnictwem organisty katedralnego prof. B. Ulassa. Obrady rozpoczną się o godzinie 13,00 w lokalu Związku, ul. Piotrkowska 33, I piętro.

Zgromadzenie to ze względu na nieistnienie przedwojennego Kolegium Organistowskiego da możność organistom na zrzeszenie się w jednolitym Związku Zawodowym, na co wyraził swą zgodę Ordynariusz Diecezji. Pożądana obecność również organistów prowincjonalnych.

Zarząd Związku zaprasza na powyższe zgromadzenie wszystkich organistów i chórmistrzów kościelnych bez względu na to, czy są już członkami Związku, czy też nie.

Przewodniczący Zarządu: **R. J. Iżykowski.**

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Hoteli Miejskich ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie i zainstalowanie w hotelach miejskich: „Grand - Hotel", „Sovoy" i „Polonia":

1) 28 gaśnic proszkowych z ładunkiem,
3 gaśnice pianowe z ładunkiem,
13 gaśnic płynowych z ładunkiem,
6 gaśnic tetrowych z ładunkiem,
13 prądownic,
2 hydronetki,
275 mtr. węża tłoczonego 42 mm. lub 52 mm.

2) na kontrolowanie i konserwację gaśnic.

Bliższych szczegółów z opisem dostarczenia i zainstalowania środków przeciw-pożarowych udzieli dyrekcja Hoteli Miejskich ul. Narutowicza Nr. 38 w godz. od 10 do 12-ej.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Biurze Dyrekcji Hoteli Miejskich ul. Narutowicza Nr. 38 do dnia 1 października r. b., godz. 9-tej. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10-tej w biurze Hoteli Miejskich.

Dyrekcji Hoteli Miejskich służy prawo wyboru dostawcy jak również prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 20 września 1946 r.

Dyrekcja Hoteli Miejskich w Łodzi.

SPORT

Zła pogoda... słabe wyniki na meczu lekkoatletycznym Śląsk—Łódź

(P) Zapowiedziany trójmecz lekkoatletyczny między okręgami Śląska, Poznania i Łodzi został w ostatniej chwili zmieniony na mecz okręgowy Śląsk — Łódź Powodem tego było nieprzybycie z niewiadomych zresztą przyczyn reprezentacji poznańskiej. Z tego też powodu zawody straciły na atrakcji i na wynikach poszczególnych konkurencji. Jak bowiem wiadomo drużyna poznańska miała przybyć do Łodzi z obecnym mistrzem Polski w sprintach Rutkowskim i innymi doskonałymi zawodnikami. Spodziewaliśmy się też ładnych pojedynków między Rutkowskim a Jaraczewskim i Lipowskim w biegach na 100 i 200 m.

Miłą natomiast niespodziankę sprawiła wszystkim miłośnikom sportu, nasza mistrzyni i rekordzistka świata Stanisława Walasiewiczówna, która startowała poza konkursem w biegu na 60 m, oraz skoczyła dwa pokazowe skoki w dal. Łodzianie stanęli do zawodów osłabieni brakiem Moderówny i Jaraczewskiego. Wyniki pierwszego dnia zawodów rozgrywanych przy trudnych warunkach atmosferycznych (deszcz, wiatr) osiągnięto słabe. Wyróżnić jedynie trzeba *młodego* zawodnika z *łódzkiego* TUR-u Sysaka, który wygrał bieg na 400 m dublując dobrych biegaczy śląskich o kilka metrów. Pełne uznanie należy się również łodziance Janikównie, która w biegu na 800 m, na 200 m przed metą naderwała sobie ścięgno i mimo szalonego bólu, kulejąc doszła do mety, zdobywając tym samym cenny punkt dla Łodzi, oraz sympatię licznie zgromadzonej publiczności. Po pierwszym dniu zawodów w ogólnej punktacji w konkurencjach pań prowadzi Łódź 23 pkt. przed Śląskiem 21 pkt. W konkurencjach męskich łodzianie mają tą samą ilość punktów co Śląsk 37:37. Poszczególne konkurencje przedstawiają się następująco: **Panie** 60 m — startująca poza konkursem Walasiewiczówna zwyciężyła w czasie 8,2 sek. W konkursie pierwsze miejsce zdobyła Słomczewska (Łódź) czas 8,4 sek. przed Kaluzową (Śl.). Październówna (Śl.) i Głażewska (Łódź). Skok w dal: 1) Przybylska (Łódź) 4,60 m, 2) Wajsówna (Śl.), 4,56 m, 3) Pietrzykówna (Śl) 4,51 m, 4) Głażewska (Łódź) 4,49 m. Rzut dyskiem: 1) Waj - Grędkiewicz (Łódź) 38,02 m, 2) Głażewska 32,09 m, 3) Bregulanka (Śl.) 29,55 m, 4) Kałużowa 21,20 m. 800 m 1) Noconiówna (Śl.) 2:46,2, 2) Wasilewska (Śl.) 2:48, 3) Głażewska 2:59,2, 4) Janikówna (Łódź).

Panowie: 100 m: 1) Lipowski (Łódź) 11,5 sek., 2) Poliński (Łódź) 11,6 sek., 3) Szymoszek (Śl.) 12 sek., 4) Girtner (Śl.).

Pchnięcie kula: 1) Prywer (Łódź) 13,61 m, 2) Grzelski (Łódź) 11,85 m., 3) Chmiel (Śl.) 10.75 m, 4) Siegel (Śl.) 10,16 m. 1500 m: 1) Juzak (Śl.) 4:21,8, 2) Nieroba (Śl.) 4:26,8. 3) Jańczyk (Łódź) 4:41,5, 4) Krystanek (Łódź).

Rzut oszczepem: 1) Szedzielosz (Śl.) 53,07 m, 2) Rytczak (Łódź) 50,48 m, 3) Chmiel (Śl.) 49,15 m, 4) Kuźnicki (Łódź) 47,59 m.

400 m: 1) Sysak (Łódź) 55,9, 2) Danielak (Śl.) 56,4, 3) Rzeźniczek (Śl.) 56,9, 4) Jama (Łódź). Skok o tyczce: 1) Mucha (Śl.) 3,20 m, 2) Szedzielosz (Śl.) 3,10 m, 3) Maciaszczyk (Łódź), 4) Doroba (Łódź). Sztafeta 4x100 m: 1) Łódź w składzie Kuźmicki, Poliński, Bednarek, Lipowski 46 sek., 2) Śląsk 47 sek.

W dniu dzisiejszym zawody poczną się o godz. 9.30 rozdaniem nagród łódzkim finalistom mistrzostw Polski, rozegranych w dniu 7 i 8 bm. w Krakowie. Podczas dzisiejszych zawodów Walasiewiczówna zrobi próbę pobicia rekordu świata w biegu na 50 m oraz startuje poza konkursem na 100 m.

PODSŁUCHANE

Baran Stanisław zamierza w bieżącym roku wstąpić na jedną z wyższych uczelni, aby kontynuować przerwaną przed wojną naukę. Jednocześnie obejmie posadę w Zjednoczeniu Przemysłu Guzikarskiego.

Łódź—Warszawa
Dziś na boisku w Piotrkowie

Dziś w Piotrkowie o godz. 17-ej, zmierzą się po raz drugi robotnicze reprezentacje piłkarskie Łodzi i Warszawy.

Jak twierdziła po pierwszym meczu publiczność w Piotrkowie, dawno nie widziano na tamtym terenie tak interesującego spotkania, trwającego tylko... 150 min.

Owe 150 min. gry, to mordercza walka o uzyskanie decydującej bramki, a tym samym i pucharu, ofiarowanego przez KCOM TUR. W czasie tego spotkania, drużyny trzy razy schodziły z boiska, aby odetchnąć przed nową dogrywką. Zapadający szybko zmrok uniemożliwił, roztrzygnięcie tego spotkania.

Do dzisiejszego spotkania, które zadecyduje o zdobyciu tej cennej nagrody, Łódź wystawia skład, bardzo podobny do tego, który w swym czasie pokonał pierwszy skład ŁKS-u.

Większe zainteresowanie zawodami uzyskali organizatorzy przez zabranie drużyn TUR-u Łódzkiego oraz H. K. S.-u, celem rozegrania w Piotrkowie meczu szczypiorniaka, przewidzianego w ramach mistrzostw Łodzi. Jednym słowem dzień dzisiejszy, będzie jednym z ciekawszych dla sportowej publiczności Piotrkowa. **(L. W.).**

Nominacje profesorów
na Uniwersytecie Łódzkim

Dekretem Prezydenta Krajowej Rady Narodowej zostali mianowani na Uniwersytecie Łódzkim:

Dr. Aleksander Pruszczyński — prof. nadzw. anatomii patologicznej I na Wydz. Lekarskim, dr. Alfred Franciszek Seweryn Meissner prof. zwycz. chirurgii stomatologicznej na Wydz. Stomatol., dr. Antoni Dmochowski—prof. nadzw. biochemii na Wydz. Matem.-Przyr. dr. Aleksander Witold Rudziński — prof. nadzw. teorii prawa na Wydz. Prawno - Ekonomicznym, dr. Stanisław Franciszek Zajączkowski, prof. zwycz. historii średniowiecznej na Wydz. Humanistycznym, dr. Anna Chrząszczewska — prof. zwycz. chemii organicznej na Wydz. Matem. - Przyrodniczym, doc. dr. Stanisław Adamczewski — prof. zwycz. historii literatury polskiej II na Wydz. Humanistycznym, dr. Józef Laskowski — prof. nadzw. anatomii patologicznej II na Wydz. Lekarski dr. Mieczysłw Wallis—prof. nadzw. estetyki na Wydz. Humanistyczny, dr. Wiktor Wąsik — prof. zwycz. historii filozofii w Polsce na Wydz. Humanistycznym.

Łańcuch ofiar

Woj. Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodl. i Demokrację

Składając ofiarę na rzecz niesienia pomocy dla wdów i sierót po poległych partyzantach ob. mjr Stelak Jerzy 1000 zł i ob. Skoczyński Bronisław 1000 zł wzywają ob. ob. pułk. Logę-Sowińskiego, pułk. Moczara Mieczysława, ppułk. Dąb-Kocioła Jana, mjr. Burskiego Aleksandra, mjr. Skórzewskiego Witolda, mjr. Wężyka Wolickiego, kpt. dr. Kacperskiego Jerzego, kpt. Leszczyńskiego, kpt. Palusiaka Adama, kpr. pchr. Łukasiewicza Bolesława, do składania dalszych ofiar na tak wzniosły cel.

Ofiary należy wpłacać do sekretariatu Związku — Łódź, ul. Piotrkowska 49.

ŁÓDŹ NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Przeprowadzone dotychczas na terenie Łodzi zbiórki uliczne na rzecz odbudowy Warszawy przyniosły łącznie sumę 288.137 zł. Najbliższe dwie niedziele września poświęcone zostaną szerokiej akcji zbiorowej oraz propagandzie idei odbudowy stolicy na terenie całego województwa łódzkiego.

Józef Kessel — Armia cieni 4)

Gerbier nie powiedział nic. Oddał mu paczkę papierosów, którą kupił popołudniu u jednego ze strażników. Legrain wypalił trzy pod rząd, pomimo męczącego kaszlu, który rozrywał mu piersi. Nadeszła noc. Odbył się apel. Zamknięto drzwi. Pułkownik, agent handlowy i aptekarz zasnęli kolejno na swych siennikach. Legrain zdawał się być zupełnie spokojny. Skolei zasnął i Gerbier.

Obudził go znany dźwięk. Legrain kaszlał. Gerbier nie mógł już zasnąć. Słuchał uważnie. I nagle zrozumiał. Legrain starał się kaszleć szczególnie głośno, by zagłuszyć łkania. Gerbier po omacku poszukał ręką Legraina i rzekł bardzo cicho:

— Jestem przy tobie, stary druhu!

Przez kilka chwil na sienniku Legrain'a zapanowała zupełna cisza. „Walczy o swą godność" — pomyślał Gerbier. Miał rację. Ale Legrain był jednakże jeszcze dzieckiem i Gerbier uczuł nagle, jak jakieś lekkie ciało i kościste ramiona przytuliły się do niego mocno. Dobiegł go cichy, ledwie dosłyszalny jęk.

— Nie mam już nikogo na świecie... Armel opuścił mnie. Może jest teraz u swego Boga, w którego wierzył tak niezłomnie. Ale ja nie chcę Go widzieć na tamtym świecie! Nie wierzę w Niego, panie Gerbier... Przepraszam pana, ale nie mogę już dłużej wytrzymać. Nie mam nikogo na świecie. Niech pan od czasu do czasu porozmawia ze mną, dobrze?

Wtedy Gerbier szepnął mu w samo ucho:

— U nas, w Ruchu Oporu, nie opuszcza się nigdy towarzysza.

Legrain umilkł.



— Nasz Ruch Oporu, słyszysz? — powiedział jeszcze Gerbier. — Uśnij z tym słowem pod czaszką. Jest to najpiękniejsze słowo w naszym języku. Ty nie możesz go znać. Zostało stworzone, gdy ciebie niszczono już tutaj. Śpij, jutro opowiem ci o tym wszystkim.

Gerbier odprowadził Legrain'a do pracy. Szli powoli. Gerbier mówił:

— Przybyli w swych czołgach, a w oczach ich była próżnia: Sądzili, że gąsienice czołgów, zostały zrobione celem nakreślenia nowych praw ludzkich. Ponieważ wyprodukowali bardzo wiele czołgów, byli przekonani, że przyszli na świat, by napisać te prawa. Nienawidzą wolności, nienawidzą myśli. Prawdziwym celem wojny jest zamordowanie człowieka myślącego, człowieka wolnego. Chcę wykończyć tych wszystkich, których spojrzenie nie jest puste. Udało im się znaleźć we Francji ludzi o tych samych poglądach i ci ludzie wstąpili na służbę do nich. To oni właśnie wsadzili cię tutaj, żeby' zgnił, zanim zaczniesz żyć. To oni zabili małego Armela. Widziałeś, jak wydali nieszczęśliwca, który wierzył, że tu wreszcie znalazł schron. A jednocześnie ogłaszają światu, że zwycięzca okazał się wielkoduszny. Nikczemny starzec chciał poddać cały nasz kraj. „Bądźcie potulni, bądźcie podli — tak pouczał. — Zapomnijcie, że kiedyś byliście dumni, wolni i radośni. Słuchajcie zwycięzcy i uśmiechajcie się do niego, a pozwoli wam bytować spokojnie". Ludzie z najbliższego otoczenia starca liczyli na to, że naród francuski jest łatwowierny i łagodny, że w kraju prawa muszą być poszanowane. „Francja jest tak ucywilizowana, i tak miękka myśleli — że zatraciła zupełnie mysł walki podziemnej i zakonspirowanej śmierci. Przyjmie wszystko i zaśnie. A gdy będzie spać postaramy się, by w oczach jej powstała próżnia". I myśleli jeszcze tak: „Nię boimy się szaleńców. Oni nie mają żadnych stosunków. Nie mają broni. A my mamy za sobą wszystkie dywizje niemieckie". I podczas, gdy się tak radowali powstał ruch oporu.

(D. c. n.)

22. IX w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. —tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji — 144-18
Kierownik Administracji — 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. — 256-37
Dział prenumeraty — 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6). Zundewicza (Piotrkowska 25). Szlindenbucha (Srebrzyńska 65). Kasperkiewicza (Limanowskiego 12). Lipca (Piotrkowska 193).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych ostatnie przed otwarciem nowego sezonu przedstawienia „Wilków w nocy"" Tadeusza Rittnera. Ta znakomita komedia jednego z najlepszych naszych realistycznych dramaturgów odżywa na scenie dzięki mistrzowskiej kreacji Józefa Węgrzyna i grze zespołu, który stanowią: E. Bronowska, E. Łabuńska, W. Łuczycka. K. Pągowski, i J. Świderski. W niedzielę dwa przedstawienia: I o godz. 15 min. 30, następne o godz. 19 min. 15.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych „Pan Jowialski" Fredry, ostatnie przed otwarciem nowego sezonu przedstawienia tego arcydzieła polskiej komedii, dającej okazję Grolickiemu do stworzenia świetnej sylwetki Jowialskiego. W pozostałych rolach: Bogucki, Dąbrowska, Ordon, Pietraszkiewicz, Rachwalska i Żelwerowicz. Początek przedstawienia o godz. 19 min. 15.

OTWARCIE SEZONU w Teatrze Kameralnym Domu Żołnierza.

W pierwszych dniach października, po ukończeniu przeróbki sceny i widowni, Teatr Kameralny Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 34 — otwiera sezon 1946/47 komedią Bernarda Shaw'a p.t. „Major Barbara".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś ostatnie dwa przedstawienia przeglądu najcelniejszych numerów sezonu 1945/46 p.t. „Skok przez rok" z udziałem: Marii Bieleckiej, Stefci Górskiej, Stefanii Grodzieńskej, Ireny Malkiewicz, Henryki Stankiewiczówny, Zygmunta Chmielewskiego, Edwarda Dziewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharskiego, Józefa Matuszewskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Pichelskiego i Stefana Witasa. Pocz. przedst. o godz. 16.30 i 19.30. Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16 (tel. 272-70). W środę, dnia 25 bm. otwarcie nowego sezonu „Bez żelaznej kurtyny".

TEATR NA PIĘTERKU (Traugutta 1)

Dziś i codziennie komedia B. Shaw'a „Poco daleko szukać" w wykonaniu Lidii Wysockiej i Zbyszka Sawana.

Sprzedaż biletów od 10—14 i od 16-ej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o g. 16 i 19 piękna operetka F. Lehara „WESOŁA WDÓWKA". Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór — Balet i Wielka orkiestra „Lutni" pod dyr. W. Szczepańskiego i K. Skindera.

Kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

SPROSTOWANIE.

Dyrekcja Państwowego Teatru Wojska Polskiego podaje do wiadomości, że w komunikacie „Wspólna praca teatralna" omyłkowo pominięte zostało nazwisko Aleksandra Żelwerowicza w grupie reżyserów Państwowego Teatru W. P. i Teatru TUR.

RADIO

fala 224 m.

Program na niedzielę, 22 września

Kraków: 7.00 Pieśń „Kiedy ranne". 7.05 kalend. histor. 7.10 aud. poranna. W-wa: 8.00 dziennik. Łódź: 8.20 Progr. na dziś. W-wa: 8.25 muzyka z płyt. Poznań: 9.00 nabożństwo. 10.00 aud. regionalna. Łódź: 10.40 Z cyklu: „Co się dzieje w Łodzi" pog. 10.50 aud. dla świetlic wiejskich. 11.05 Poradnik rolniczy. 11.15 Pog. społeczna. 11.20 Muzyka z płyt. 11.35 Listy i programy. 11.45 Muzyka z płyt. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał. Katowice: 12.05 Poranek symfonicz. 13.30 „Niemcy po wojnie". W-wa: 13.40 aud. wojskowa. 13.55 Najciekawsze aud. przyszł. tygodnia. 14.00 aud. dla świetlic wiejskich. 14.35 Chwilka biura studiów. Łódź w progr. ogólnopolskim. 14.40 W ramach Tatru Wyobraźni słuchow. W-wa: 15.20 recnzje. 15.30 koncert popularny. 16.00 aud. sł.-muzyczna dla dzici. 16.20 audycja dla młodzieży. 16.35 Kwadrans Kuźnicy. W-wa: 16.50 Kronika kultury. 1700 Podwieczorek przy mikrofonie. W-wa: 18.15 „5 minut poezji". 18.20 Przegl. tygod. 18.30 Tygod. dźwiękowy. Katowice: 18.45 „Uśmiech i piosenka". W-wa: 19.10 Mozaika muzyczna. 20.00 dziennik. 20.30 Podróż po świecie. 20.50 „10 minut poezji". 21.00 aud. muzyczna. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Aud. rozrywkowa. W-wa: 22.15 muz. taneczna. Łódź: 22.45 Koncert życzeń (część I-sza). W-wa: 23.00 ostatn. wiad. dziennika. 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 Wiad. sportowe. 23.35 Progr. na jutro. 23.40 Koncert życzeń (część II-ga). 0.30 Zakończ. aud. i hymn do 0.32.

KOMUNIKAT.

W niedzielę dnia 22 b.m. zaszczyci nasze miasto swą obecnością Naczelny Dowódca Wojska Polskiego Marszałek Polski Michał Żymierski, który dokona promocji absolwentów Centr. Szkoły Pol. - Wych.

W związku z tym Związek b. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału, w stroju obozowym, w powyższej uroczystości. Zbiórka w lokalu Związku, przy ul. Stefana Jaracza Nr. 3, w dniu 22 b.m. o godz. 9-ej rano.

OGNISKO METODYCZNE PRACY ŚWIETLICOWEJ

Podaje się do wiadomości aktywu świetlicowego, że przy Wydziale Świetlicowym TUR istnieje Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej.

Od wszystkich pracowników świetlicowych będą wymagane daleko idące kwalifikacje. Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej daje możność pogłębienia swojej wiedzy i nabycia wymaganych kwalifikacji.

W dobrze zrozumianym interesie własnym zapisujcie się na Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej TUR w gmachu CRDK, Piotrkowska 243, tel. 114-40 i 153-30.

Ognisko czynne w poniedziałki od godz. 10—13.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	nieczynne z powodu remontu.
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„SAN DEMETRIO"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„CZAPAJEW"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„JESSE JAMES"
WISŁA ul. Przejazd 1	„SZYRMET CHAN"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„SZYRMET CHAN"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„CZAPAJEW"
HEL ul. Legionów 2-4	„SAN DEMETRIO"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„MEYERLING"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„KONFLIKT"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„SZCZĘSLIWA 13"
ROMA ul. Rzgowska 34	„ZWYCIĘSTWO W PUSTYNI"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„ŚLUBY KAWALERSKIE"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„DOROŻKARZ Nr 13"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„DELEGAT FLOTY"
MUZA Ruda Pabianicka	„SKŁAMAŁAM"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„CYRK"
OSWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	Nieczynny z powodu remontu.
OŚWIATOWE II Rzgowska 94	CZŁOWIEK I ZWIERZĘTA dod. dla dzieci — „Wilk i 7 koźląt"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele i święta o god. 14. 16. 18 i 20

Kina: **HEL, ADRIA i ROMA** rozpoczynają seanse o pół godziny później, t. zn, w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30, w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 14,30, **OSWIATOWY** — 3 seanse dziennie: godz. 16, 18, 20. Początek seansów w kinie **BAŁTYK** w dni powszednie o godz. 10,30, 18,30 i 20,30, w niedziele i święta o godz. 12,30, 14,30, 18,30 i 20,30.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. ŻURAKOWSKI. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. — Piotrkowska 33, godz. 12-1 i 3—5½. -3196

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny przyjmuje 4—6, z wyj. sobót. Piotrkowska 157, tel. 203-11.

Dr RATAJ-ŻURAKOWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godz. 12-1 i 3—5½. -3197

Dr ANNA RACHWAŁOWA, choroby kobiece, wewnętrzne, żylaki, wznowiła przyjęcia od 12—1, 3—5 ul. Siekiewicza 37, m. 15, telefon 141-40. —3214

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6, Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, ordynuje od 3—7 popoł. Tel. 269-01.

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. -232

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr. JADWIGA SZUSTROWA, *choroby* płuc, Łódź, ul. Wólczańska Nr 197 m. 1 wznawia przyjęcia od godz. 17 do 19-ej. —1938

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr med. **MIRSKI IGNACY z Warszawy,** specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Żeromskiego Nr 37, tel. 257-23, przyjmuje 4—7.

Dr DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych powrócił i przyjmuje od 3—5. Kopernika 6 m. 3, tel. 186-00.

DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35 przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

Dr BORNSTEN-Ginekolog, ul. Traugutta 9. —3209

LECZNICA — PRZYCHODNIA ul. Piotrkowska 3. Porady lekarzy-specjalistów. Przyjęcia 10—19. -3233

Dr ZOFIA KOŁSUT z Warszawy — choroby kobiece, akuszeria — powróciła i przyjmuje obecnie — Łódź, Piotrkowska 70 m. 8, telefon 212-22, godz. 3—6 pp. —3263

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU—Kutno na nazwisko Stasiak Stanisław, osada Grabów k/Łęczycy. —3252

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości, legitymację Łódzkiej Izby Lekarskiej, kartę rejestracyjną motoroweru na nazwisko Dr Andrzejewski, Szczerców, pow. Łask, Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot dokumenów za wynagrodzeniem. —3265

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę, legitymację wojskową, kartę rejestracyjną RKU—Łódź, kartę pracy na nazwisko Jóźwiak Jan, ul. Bohatarów 69. —3267

UNIEWAŻNIAM zagubiony na stacji Łódź, Dworzec Kaliski dowód z obozu Forenwald koło Monachium, kartę repatriacyjną wydaną w Dziedzicach na nazwisko Sara Leiner, Żeromskiego 17 m. 1. —3269

Kupno i sprzedaż

POKOST malarski (lniany), pokost podłogowy, pokost sztuczny, poleca. Wytwórnia Chemiczna **„Ultron"** Łódź, Południowa 78/80. tel. 138-19.

ZEGARKI - BIŻUTERIA, kupno — sprzedaż. B. Kowalski, Łódź, Piotrkowska 3. —3218

SKÓRY, dodatki szewskie i rymarskie poleca firma A. Lewandowski i S-ka, Łódź, Piotrkowska 92 (w podwórzu), tel. 157-49. -3201

Zaofiarowanie pracy

TKACZ na ręczny warsztat potrzebny. Zgłoszenia ul. Piotrkowska 44 m. 7, 2 p. —3264

POSZUKUJEMY fachowców ze średnim wykształceniem do branż wełnianej, bawełnianej, dziew.-pończ. i obuwia. Oferty z życiorysem kierować Łódź I Skrt. poczt. 89. —3248

ROBOTNICZE Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zaangażuje referenta personalnego, maszynistkę i inkasenta. Oferty należy składać w biurze Oddziału, ul. Piotrkowska 165. —3259

POTRZEBNA samodzielna gosposia z dobrym gotowaniem. Zgłaszać się ul. Sienkiewicza 53 m. 5.

POTRZEBNA samodzielna uczenica *do pracowni sukien, ul. Zawadzka* 15 m. 34. —3266

Lokale

UDZIELĘ gry fortepianowej za mieszkanie w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Studiujący". —3260

POSZUKUJĘ lokalu przemysłowego w śródmieściu. Zgłoszenia Firma „Przyszłość", ul. Narutowicza 4. —3268

Różne

RADIOAPARATY — naprawa — przebudowa — strojenie — **dorabianie krótkich fal** pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych. Tanio — szybko — solidnie PRECISIOUS - RADIO, Sienkiewicza 2. —3261

Poszukiwanie pracy

SZOFER - mechanik z długoletnią praktyką warsztatową (Repatriant z zachodu)) poszukuje pracy, tel. 149-98 od godz. 8—15-ej. —3262

Poszukiwanie rodzin

POSZUKUJE SWOJĄ RODZINĘ Saul Frydler rodem z Będzina, ostatnio zamieszkały w Dąbrowie Górniczej. Salomea Frydler zamieszkała w Dąbrowie Górniczej. Maria Troppauer z domu Frydler z mężem i córką ostatnio Sosnowiec. Fela Frydler ostatnio Dąbrowa Górnicza. Dora Strzębowska z domu Frydler, mąż Karol i dzieci Izio i Pola ostatnio Dąbrowa Górnicza Balbina Berkowicz z domu Frydler mąż Herman, syn Samuel ostatnio Sosnowiec. Samuel Frydler z żoną i dzieckiem ostatnio Sosnowiec. — Uprasza się osoby posiadające o powyższych rodzinach jakiekolwiek wiadomości, o łaskawe porozumienie się za zwrotem wszelkich kosztów z Polskim Biurem Podróży „Orbis", Nowogrodzka 49, Warszawa.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D—011001 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Świrki 8.